Nr 40. Kraków, Sobota 19 Lutego 1898. Rocznik XVII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nad syłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

samiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 3. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18. **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Konserwatyści przeciw reformie wyborczej.

Wczoraj w nocy rozegrały się losy wniosku Weigla i towarzyszy o reformę wyborczą. Jak było do przewidzenia, Sejm ubił ten wniosek, a dyskusya, jaka się przy tej sposobności rozwinęła, świadczy dowodnie, czego od obecnego Sejmu w tej sprawie spodziewać się można. Na dyskusyę tę, dokładnie streszczoną w dzisiejszem naszem telegraficznem sprawozdaniu z wczorajszego wieczornego posiedzenia Sejmu, zwracamy tutaj uwagę czytelników.

Przedmiotem dyskusyi było sprawozdanie komisyi wyborczej ze znanych wniosków Weigla i Jabłońskiego.

Komisya podnosi w swem sprawozdaniu, że z jakiegokolwiek stanowiska chcianoby oceniać wniosek p. Weigla, trudno zaprzeczyć, że on nie jest tylko rozszerzeniem istniejącego systemu wyborczego, ale że wprowadza do krajowego statutu i krajowej ordynacyi wyborczej bardzo daleko idące zmiany, które pociągnąć muszą doniosłe następstwa i skutki, tudzież, że nietylko te dalsze następstwa i skutki mogą sprowadzić nawet w dość krótkim czasie zupełną zmianę obowiązujących praw wyborczych i politycznych uprawnień, ale że już dziś ten wniosek, w swej obecnej treści i znaczeniu, czyni głęboki wyłom w najgłówniejszych zasadach ordynacyi wyborczej i to wyłom, który wstrząsa od razu całą jej podstawą. Powszechne głosowanie jest bowiem antytezą systemu reprezentacyi interesów i to tak dalece, że w jakakolwiekbądź ubrane formę, nawet pod postacią osobnej kuryi, jest już samo przez się negacyą systemu kuryalnego.

Przy ocenieniu postawionego wniosku nasuwa się zatem przedewszystkiem pytanie, czy obecna chwila, ze względu na położenie kraju, jest właściwą do podjęcia prób zmiany prawa wyborczego, sięgających tak daleko i podkopujących podstawy urządzeń prawnopolitycznych w kraju i statutu krajowego. Przy roztrząsaniu tego pytania powstały w łonie komisyi bardzo poważne wątpliwości. Wprawdzie wniosek nie stawia postulatu, aby teraz już z łona Sejmu wyszedł projekt zmiany ordynacyi wyborczej, ale zmierza do odesłania rzeczy całej na daleką drogę tj. przekazania jej Wydziałowi krajowemu, lecz i w tym kierunku nie dały się usunąć te same wątpliwości. Nasunęło się z kolei pytanie, czy właściwą i odpowiednią jest rzeczą w obecnych stosunkach pozostawić na długi czas kwestyę otwartą i to kwestyę tego rodzaju, która sięga tak niesłychanie daleko do podstaw samych całego wewnętrznego ustroju reprezentacyi krajowej, a na zewnątrz otwiera pole agitacyi i podnieca wszelkie nieokreślone aspiracye. Gdy niema kresu ani możności, aby agitacye w zupełności zaspokoić, a aspiracye zadowolić, przeto tego rodzaju traktowanie sprawy, nie może wyjść na korzyść zasad i instytucyi autonomicznych, a niebezpieczeństwa, z tem połączone będą, tem większe, im bardziej sposób załatwienia kwestyi dopuszcza przewlekanie sprawy na daleką metę i im bardziej postulaty, postawione w samym wniosku są, niezdefiniowane i nie dość jasno określone.

Z tych względów większość komisyi oświadczyła się za tem, aby wnioski zmiany ordynacyi wyborczej załatwione były przez Sejm merytorycznie, w sposób jasno określony, a przeciw przewlekaniu rzeczy przez odesłanie jej do Wydziału krajowego.

Motywem decydującym w tym wypadku był także i wzgląd na to, że załatwienie tego rodzaju najdonioślejszych kwestyj politycznych powinno w całości wychodzić wprost ze Sejmu. Jest to bowiem jego najistotniejszem zadaniem i prerogatywą. Jeśli ma się rozchodzić o pomoc czy prace przygotowawcze ze strony Wydziału krajowego, to one powinny odnosić się tylko do szczegółów, np. dostarczania dat statystycznych i innych materyałów, lub wreszcie być wykonaniem ściśle i jasno określonych poleceń Sejmu, który w swych uchwałach rzecz samą i rozciągłość ewentualnych zmian prawa wyborczego dokładnie wyczerpać i oznaczyć może. Nie zaprzeczając bynajmniej prawa Wydziału krajowego przedstawiania Sejmowi wniosków prawodawczych w jakimkolwiek kierunku, zauważyć jednak należy, że byłoby to rzeczą niewłaściwą, aby w sprawach o wybitnie politycznym charakterze wnioski i przedłożenia Wydziału krajowego szły ewentualnie w innym kierunku, niż później objawi się wola Sejmu w stanowczej uchwale i że wogóle byłoby niewłaściwem, żeby Wydziałowi krajowemu przekazywać ogólnikowe polecenia w sprawach czysto politycznej natury, a do tych należy niewątpliwie obok spraw, jak regulowanie kwestyj narodowych, religijnych, także i normowanie uprawnienia obywateli przy wyborach. Ponieważ pierwszy wniosek w wielu postulatach zawiera wcale nieokreślone, albo nie dość jasno określone momenta, nie wymienia miast, ani okręgów V. kuryi, którym prawo wyborcze nadać pragnie, ani podaje szczegółów organizacyi trybunału dla weryfikacyi wyborów, przeto wniosek ten nie może być w całej swej osnowie odesłany do Wydziału krajowego.

Wprowadzenie powszechnego głosowania do systemu wyborczego reprezentacyi interesów jest zdaniem komisyi w założeniu samem negacyą systemu reprezentacyi interesów, systemu kuryalnego. System powszechnego głosowania i system kuryalny są to dwie rzeczy tak różne, że się niemal nawzajem wykluczają. Jeden jest zarówno w teoryi, jak i w praktyce życia publicznego zaprzeczeniem drugiego i z tego względu organicznie trwale te dwa systemy ze sobą połączyć jest bardzo trudno. Dlatego też są dwie drogi możliwe postępowania, mające na celu zmianę prawa wyborczego: albo wprowadzenie V. kuryi, która, wywołując przeciwieństwa, z nieobliczalnemi skutkami na dalszy tok czynności Sejmu, potęgować będzie nieustannie żądania wprowadzenia powszechnego głosowania, albo też stopniowe rozszerzenie prawa wyborczego w obrębie istniejących kuryj, w miarę, jak tego będzie zachodzić potrzeba, czy to np. wskutek wzrostu miast, ognisk przemysłowych, coraz wyższego wykształcenia, oświaty i dojrzewania do życia publicznego szerokich warstw ludności. Utrzymując kurye reprezentacyi interesów, możnaby z czasem, choćby częściowo zamienić je i przekształcać na reprezentacye korporacyj najrozmaitszego rodzaju, począwszy od najwyższych korporacyj inteligencyi, aż do najniższych związków zawodowych i korporacyj robotniczych. Byłby to nowy rozkwit systemu reprezentacyjnego, który dziś, ogółem rzeczy biorąc, wszędzie na świecie powoli ku upadkowi chylić się zaczyna z równoczesnem pojawianiem się zjawiska przenoszenia atrybucyj ciała prawodawczego z jego łona na zewnątrz, np. na okręgi wyborcze, na zgromadzenia i referendum ludowe itp.

Upadek systemu reprezentacyjnego i parlamentaryzmu idzie w ślad za rozszerzeniem prawa wyborczego w kierunku powszechnego głosowania. Doświadczenie uczy, że ludzie nauki, reprezentanci warstw średnich, albo wysoko wykształceni w różnych specyalnych zawodach, tudzież w ogólności ludzie zasad umiarkowanych, najtrudniejszy mają dostęp do uzyskania mandatu z powszechnego głosowania.

Pierwszą na szerszą skalę podjętą próbą połączenia systemu kuryalnego ze systemem powszechnego głosowania była próba, dokonana w Austryi ustawą z dnia 14 czerwca 1896 roku, która wprowadziła piątą kuryę do Izby posłów i niejako przyczepiła dodatkowo powszechne głosowanie do istniejącego systemu kuryalnego, gdyż organicznie tych dwóch systemów ze sobą związać nie zdołała. Jakkolwiek nie można wyłącznie piątej kuryi przypisywać upadku naszego parlamentaryzmu i tego zjawiska, że wśród pełni życia konstytucyjnego nastąpiły rządy na podstawie § 14, że zadania i obowiązki, niewykonane przez ciało prawodawcze, załatwiane są na mocy rozporządzeń egzekutywy, gdyż w pierwszym rzędzie przyczyniły się do tego walki polityczne i narodowościowe, przemilczeć jednakowoż o tem nie można, że w innych parlamentach miały miejsce nieraz o wiele silniejsze i głębsze walki polityczne, narodowościowe lub religijne, walki reprezentacyi społecznej z pewną formą rządu, albo głową państwa, a jednakowoż takiego obrazu upadku nie było. Zwolennicy i wybrańcy bezpośredniego powszechnego głosowania stanęli na stanowisku przeczenia wobec wybrańców innych kuryj i innych interesów publicznych i właśnie w świetle zjawisk życia i praktyki okazał się ten element przeczenia i antytezy, który w założeniu samem i teoryi powszechnego głosowania tkwi wobec systemu reprezentacyi interesów.

To ich stanowisko negacyi ułatwiło taktykę i wyzyskanem zostało przez strony toczące walki polityczne i narodowe, to ich stanowisko opozycyi, zasilającej zaognioną walkę partyjną i wzmacniającej zawsze każdą najostrzejszą opozycyę i negacyę, skądkolwiekby ona pochodziła, przyczyniło się niewątpliwie do wywołania takiej wewnętrznej kryzys parlamentu i upadku jego powagi, jakiego dotąd ani w parlamencie austryackim, ani w żadnym innym nie było przykładu. Eksperyment ten nie może być zachęcającym przykładem do wprowadzenia V. kuryi zwłaszcza do tych ciał prawodawczych, gdzie istnieje podział na różnorodne stronnictwa polityczne i narodowe.

Komisya oświadcza się tedy za pewnem pomnożeniem liczby posłów z miast, zaś przeciw tworzeniu nowej kuryi wyborczej ze zgromadzeń profesorów uniwersytetów i politechniki.

W kwestyi zniesienia wyborów pośrednich podnosi komisya, że u nas, w bardzo wielu okolicach, w każdej wsi, obok niezbyt wielkiej liczby włościan, posiadających średnio zamożne gospodarstwo, przeważa stanowczo liczba posiadaczy bardzo drobnych kawałków ziemi, którzy raczej do zagrodników, chałupników i komorników zaliczeni być mogą. Stan ekonomiczny i stan wykształcenia tych ostatnich jest przeciętnie znacznie niższy, niż stan gospodarzy wiejskich, a gdy oni w ogólnem zebraniu wyborców, w razie zniesienia wyborów pośrednich, stanowićby mogli przeważającą liczbę głosów, mogliby uledz pewnemu antagonizmowi i to właśnie przeciwko zamożniejszym i lepszym gospodarzom wiejskim. Z tych powodów komisya nie może oświadczyć się za tem, aby projektowana reforma mogła być w obecnych warunkach uważaną za zmianę na lepsze. Co się zaś tyczy jawności lub tajności głosowania, objawiły się w łonie komisyi najrozmaitsze zapatrywania, zgodne jednak pod tym względem, że ani jawność, ani tajność wyborów same przez się nie są w stanie zapobiedz nadużyciom, albo ustrzedz wyborców od zewnętrznego nacisku.

Sprawozdanie swoje kończy komisya wnioskiem następującym:

„Przechodzi się do porządku dziennego nad wnioskiem posła Weigla i towarzyszy w sprawie zmiany krajowej ordynacyi wyborczej i statutu krajowego w kierunku wprowadzenia V kuryi powszechnego głosowania, zniesienia wyborów pośrednich, a wprowadzenia bezpośredniego i tajnego głosowania, zniesienia głosów wirylnych rektorów uniwersytetów, tudzież utworzenia osobnego trybunału wyborczego; natomiast poleca się Wydziałowi krajowemu, w myśl wniosków posłów Weigla i Jabłońskiego, ażeby zebrał wszystkie daty odnoszące się do liczby mieszkańców, podatków, bezpośrednio opłacanych, ważniejszych zakładów przemysłowych, tudzież liczby przynależnych członków gminy, należących do warstw wyższej inteligencyi o ukończonych studyach w wyższych zakładach naukowych w takich miastach, jak Podgórze, Bochnia, Wieliczka i Wadowice, Jasło i Sanok, Brzeżany i Złoczów itp. i na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt zmiany krajowej ordynacyi wyborczej w kierunku pomnożenia posłów z miast o nieprzewyższającą liczbę pięciu nowych mandatów z kuryi miast, tudzież przyznania prezesowi Akademii umiejętności w Krakowie i rektorowi szkoły politechnicznej w Lwowie prawa zasiadania w Sejmie krajowym“.

Z Sejmu krajowego.

(Telegram „N. Reformy“).

Lwów, 18 lutego.

(Posiedzenie wieczorne. — Rozprawy nad reformą wyborczą).

Wśród silnie zapełnionych galeryj otworzył wczoraj marszałek posiedzenie o godz. 8 m. 30.

Przystąpiono do dalszego ciągu porządku dziennego, odroczonego po południu

Najpierw tedy obradowano nad sprawozdaniem komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o regulacyi rzeki Pełtwi z dopływami. Uchwalono ustawę w 2 i 3 czytaniu.

Z kolei przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi wyborczej (sprawozdawca Górski) nad wnioskami pos. Weigla i Jabłońskiego o reformie wyborczej.

Zabiera głos pierwszy p. Vivien. Zaznacza, że wprowadzenie V kuryi do parlamentu jest odstraszającym przykładem tem bardziej, że na czele awantur wiedeńskich stali ludzie o polskich nazwiskach. Mogliby oni i tu do Sejmu się dostać za pośrednictwem kuryi V. Sceny te sprowadziły widmo absolutyzmu — § 14. Żądanie V kuryi nie jest uzasadnione, bo Sejm zawsze przedewszystkiem zajmować się winien sprawami tych warstw, które nie dorosły jeszcze do pełni praw obywatelskich. Mowca głosować będzie przeciw wnioskowi Weigla, a za wnioskiem Jabłońskiego.

Szczepanowski konstatuje, że wszystkie przewroty polityczne dokonywane były przez konserwatystów. Napoleon zaprowadził powszechne głosowanie we Francyi, Bismark w Niemczech, klerykali w Belgii, torysi w Anglii, Kazimierz Badeni u nas. Wielu posłów, bliżej nas stojących, wniosku Weigla podpisać nie chciało, twierdząc, że i tak konserwatyści to wkrótce zrobią. *(Wesołość).* Że sprawa ta weszła na porządek dzienny i to teraz, złożyło się na to wiele powodów. Mówiono wiele o solidarności posłów Koła polskiego, o solidarności Sejmu z Kołem polskiem Rady państwa. A jak mówić o tej solidarności, jeżeli tu, do Sejmu, nie wchodzą reprezentanci tej kuryi, która wybiera do parlamentu? Podczas dyskusyi nad adresem mówiono o rozszerzeniu autonomii sejmowej. Jeżeli teraz nie utworzymy V kuryi w Sejmie, to znaczy, że nie damy politycznego bytu tym jednostkom, które mają głos w Radzie państwa i tem samem tej kompetencyi sejmowej politycznie nie rozszerzymy. Żałuję bardzo, że sprawozdawca, pos. Górski, nie zasiadał w parlamencie w ubiegłej sesyi, bo byłby, jak to w sprawozdaniu czyni, przekonał pewnie Koło polskie i Kazimierza Badeniego i uniemożliwił przeprowadzenie reformy wyborczej. *(Wesołość).*

Mowca uważa się najpierw za Polaka, a potem za demokratę *(Brawo!)* z przekonania, bo w wieku milionowych armij, potrzeba milionów obywateli. *(Oklaski).* Odkąd istnieje V kurya w parlamencie, należy nam się liczyć z dokonanym faktem, nie płakać nad rozlanem mlekiem, jak to czynią konserwatyści. Powinniśmy się zbliżyć do tych warstw, pouczyć ich o patryotyzmie i obywatelskości, a inaczej praktycznie tego uczynić nie można, jak tylko zaprowadzeniem kuryi V w Sejmie. Jest to naszym obowiązkiem narodowym. *(Oklaski).*

Mowca powołuje się za swoję mowę, wypowiedzianą w lwowskiej Izbie handlowej, wtedy, gdy się zrzekał mandatu do obecnej Rady państwa. Powiedział wtedy, że parlament ten wisi w powietrzu, skoro nie ma jednolitości politycznej u szerokich mas. Opuścił te arenę dlatego, bo tam dla niego pracy nie było.

Mowca roztrząsa życie polityczne w Austryi od lat dwudziestu. Hrabia Taaffe był energicznym mężem stanu, ale archaicznym potomkiem rodziny arystokratycznej, który zdobyć się umiał tylko na bezwzględne poświęcenie dla dynastyi. Innych celów politycznych nie rozumiał. Był tylko sługą cesarskim i w tem szukał swojej chluby. W państwie nowożytnem nie jest to typ męża stanu. Mowca opowiada anegdotę: hrabia Taaffe przy jednej sprawie na konferencyi ministrów powiedział: Jestem sługą korony i za tem głosować będę. Na to powstał Dunajewski, którego mowca nie chce dziś ekscelencyą nazwać, bo tem znalezieniem wyróżnił się od zwykłych ekscelencyj *(Ogólna wesołość)*, i powiedział, że nie jest sługą, ale tylko doradcą korony. Ta anegdota stwierdza dokładnie obraz polityki hrabiego Taaffego. On parlamentu nie lubił, w duszy nim pogardzał i lekceważył wszystkich jego członków. Tę lekcyę, jaką hr. Taaffe dał Austryi, teraz czytamy w *Arbeiter Ztg* i innych. Konsekwencye polityki hrabiego Taaffego były bardzo niebezpieczne. Okazało się to w wypadkach po hr. Taaffem.

Mowca przechodzi do omówienia chwiejności polityki wiedeńskiej i potrąca o stronnictwo niemieckie. Wyborcy zawiedli się na Russie i Baernreiterze, którzy chcieli wysadzić Wurmbranda i Plenera, co przyjął synekurę, dlatego teraz żądają radykalizmu od posłów. Prasa giełdziarska zwaliła gabinet Windischgraetza i jest przyczyną stosunków dzisiejszych, które jeszcze długo cierpieć będziemy musieli. Każde stronnictwo w Austryi chce szkołę opanować. Stronnictwo liberalne w roku 1868 opanowało szkołę. Z tych liberalnych szkół, przepisów liberalnych, regulaminów ministrów i nauczycieli liberalnych, kto wyszedł? Antysemici *(Wesołość).* Przechodząc do dalszych stronnictw, zaznacza mowca, że w Czechach nie tyle istniała walka między Czechami a Niemcami, ile silna zawiść między samemi stronnictwami czeskiemi. Czy od tych stronnictw można oczekiwać ciągłości politycznej? Zdaniem mowcy, nie. Na tem mowca kończy wywody ogólne i wnosi rezolucyę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi przedłożył projekt reformy sejmowej ordynacyi wyborczej, któryby uwzględniał potrzeby liczniejszej reprezentacyi kół ludności, biorącej udział w wyborach do Rady państwa, a nie posiadających prawa wysyłania reprezentantów do Sejmu krajowego“. *(Oklaski).*

Kulczycki (poseł ruski) chciał uratować przynajmniej zasadę bezpośredniego głosowania istniejącej obecnie kuryi włościańskiej i wniósł następującą rezolucyę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt

Żywot Adama Mickiewicza.

Podług zebranych przez siebie materyałów, oraz z własnych wspomnień opowiedział Władysław Mickiewicz.

W Poznaniu 1890—1895. Cztery tomy.

Skład główny w księgarni G. Gebethnera i S-ki w Krakowie.

Czy nie będzie spóźnioną rzeczą mówić o dziele, które już od lat kilku jest w powszechnym obiegu? Sądzimy, że nie, że o dziele tego znaczenia i tych rozmiarów, co monografia Władysława Mickiewicza, można i trzeba będzie nawet nieraz jeszcze mówić i pisać, a zwłaszcza należy to uczynić w roku jubileuszowym, poświęconym uczczeniu wiekopomnych zasług wieszcza. Dzieło Władysława Mickiewicza jest owocem kilkunastoletnich mozolnych poszukiwań. Nie poprzestając na obfitym materyale, przechowanym w rodzinie poety, autor poświęcił „długie lata gromadzeniu coraz większych zasobów, coraz nowszych dokumentów“. Przez lat przeszło trzydzieści — mówi w przedmowie — nie zaniechałem niczego, żeby wzbogacić me zbiory. Nieraz o jeden szczegół, o sprawdzenie jednej daty, wypadło mi korespondować latami całemi.

Ten pietyzm dla pamięci ojca daje najlepszą rękojmię wartości dzieła pod względem ilości i jakości materyału biograficznego. Życie Mickiewicza rozwija się w tej monografii przed nami w całem możliwem bogactwie szczegółów. Już tom pierwszy, doprowadzający żywot poety do wyjazdu jego z Petersburga (15 maja 1829 r.), zawierał cenne i nieznane szczegóły z czasów dziecinnych i młodzieńczych przyszłego twórcy „Dziadów“. Pamiętnik brata Adama Mickiewicza, Franciszka, wspomnienia ważne Aleksandra Chodźki, listy Maryli, — wszystko to pozwoliło autorowi nietylko nasycić przelotną ciekawość czytelnika, ale dało zarazem silną podstawę dla przyszłych badaczów charakteru i ducha poezyi Mickiewicza. W tym kierunku, wolał autor niczego nie przemilczeć i spotkać się nawet z możliwym zarzutem zbytniego przeładowania książki balastem szczegółów, na pozór nieznacznych. Uczynił słusznie, gdyż to, co dla zwykłego czytelnika może się wydawać drobiazgiem, to krytyce naukowej może się przydać bądź to do odparcia niewczesnej hipotezy, bądź też do stwierdzenia przypuszczeń o genezie tego lub owego utworu. Tom pierwszy rzucił całkiem nowe światło na stosunki w domu rodzicielskim Adama, przedewszystkiem zaś jasno określił znaczenie pobytu Mickiewicza w Rosyi i wpływ stosunków ówczesnych na twórczość jego poetycką. Jakkolwiek Władysław Mickiewicz zastrzega się skromnie w przedmowie, że w rozbiór literacki dzieł swego ojca się nie wdaje, to przecież zwrócił na niejedno uwagę krytyków i estetyków naszych samą nowością i ważnością materyałów, przez się zdobytych, i podał świetne wskazówki dla objaśnienia niektórych utworów. Dość wspomnieć tu o doskonałem objaśnieniu „Konfederatów Barskich“ na podstawie wpływów odeskich.

Tom drugi obejmuje okres od roku 1829 do 1840. Lata podróży po Niemczech i Włoszech nie nastręczały biografowi wielu trudności, natomiast od chwili, kiedy Mickiewicz z podróżnika staje się emigrantem i dochodzi do zenitu swej twórczości, ogrom materyału zdaje się nieraz przygniatać nawet tak wytrwałego, jak Władysław Mickiewicz pracownika. Bo też, chcąc skreślić udział Adama Mickiewicza w ruchliwem życiu emigracyi z roku 1831, należało skreślić tło polityczne i moralne tej emigracyi, to jest dokonać pracy na niwie niemal dziewiczej, ledwie z brzegu napoczętej pługiem naszej historyografii porozbiorowej. I to jest jedną z największych zasług tej monografii o Mickiewiczu, że daje nam wejrzeć dokładnie w mrowisko emigracyi polskiej z r. 1831, tej emigracyi, dla której dziś coraz częściej znajdzie się uśmiech politowania, a tak rzadko łza współczucia i czci, należnej wielkim cnotom i wielkim poświęceniom. Dopiero na tem bogatem tle kipiącej z razu życiem emigracyi, jej „potępieńczych swarów“ i jej szlachetnych porywów, zrozumieć można całą doniosłość cichej, wytrwałej, pełnej zaparcia się pracy spółczesnej Mickiewicza, który u szczytu natchnienia, pisząc „Księgi Pielgrzymstwa“, „Dziady“ i „Pana Tadeusza“, rozwija zarazem niewyczerpane zasoby swego serca obywatelskiego, kojąc smutki, łagodząc przeciwieństwa, nawołując do zgodnego działania wszystkie warstwy społeczeństwa dla wspólnego, świętego celu....

Z chwilą, kiedy horyzont polityczny zasuwa się dla emigracyi do koła czarnemi chmurami, poeta schodzi ze szczytów natchnienia i zstępuje do „prostej powieści“ obowiązków codziennych: czyni surowy obrachunek z sobą samym i w niepowodzeniu politycznem narodu widzi coraz dokładniej sumę ujemnych stron, sumę wad jednostek społecznych. Zanosi się w nim zwolna na ewolucyę duchową, której zazwyczaj daje się ogólnikowe miano mistycyzmu.

W gruncie rzeczy była to przemiana energii twórczej, objawiającej się dotychczas w nieśmiertelnych, poetycznych utworach, na utajoną, nie tak błyszczącą, ale niemniej silną energię moralną, niezbędną do walki z coraz cięższemi warunkami egzystencyi, zwłaszcza odkąd twórca „Pana Tadeusza“ stał się ojcem rodziny. Wtedy to w pełni ukazała się wielkość duszy Adama. Bez słowa skargi, bez szemrania na przeciwne losy, zaprzągł się on, nieśmiertelny piewca „Improwizacyi“ do żmudnej niewdzięcznej profesury Lozańskiej, „żarł łacinę i pluł francuszczyzną“. Szczegóły tych ciężkich lat (1836 — 1839) czyta się z głęboką czcią dla bohaterskiego zaparcia się wieszcza z rumieńcem wstydu za tych, którzy nie szczędzili uniesień i zachwytów listownych dla „Pana Tadeusza“, a nie umieli zorganizować stałej pomocy dla największego naszego poety, nie umieli dać mu niezależności i w chwili, gdy duch jego rwał się do dalszych części „Dziadów“, pozwolili mu ślęczeć w Lozannie po nocach „nad trudnym metrem łacińskim“!

Tom trzeci rozpoczyna się opowiadaniem o okolicznościach, towarzyszących objęciu przez Mickiewicza katedry literatur słowiańskich w kolegium francuskiem i sięga do roku 1848. Jest to okres bardzo ważny z powodu Towiańszczyzny, tak rozmaicie dotychczas ocenianej.

Postać Andrzeja Towiańskiego maluje się w silnych, częstokroć jaskrawych barwach. Autor nie przemilcza, ani upiększa żadnego faktu. Szczegóły domowego życia Mickiewicza, stosunki emigracyjne, nastrój duchowy tułactwa po dziesięcioletniem, bezowocnem wyczekiwaniu zmian politycznych: wszystko to przesuwa się jak w barwnym kalejdoskopie i przykuwa czytelnika do książki.

Tragiczną jest dola wieszcza, wyzuwającego się dobrowolnie z najwspanialszych przymiotów swego ducha. Do Towiańskiego mówi raz w boleści: „Więcej dziś mam trudu w poskromieniu przewagi rozumu, niż miałem w nabyciu onego“. Z początkiem roku 1842, wyraża Mickiewicz przekonanie, którego już nie zmieni do końca życia: „Nauka Towiańskiego o stworzeniu, o przeznaczeniach ludzi i narodów, o ich pokoleniach, o ich charakterach, o stosunku duchów ludzkich ze światem widomym i niewidomym, rzuca nowe i nieznane dotąd światło na dzieje świata, na naszą istotę moralną“.

f. k. h.

(Dok. nast.)

ordynacyi wyborczej do Sejmu z zaprowadzeniem bezpośredniego prawa głosowania w IV-tej kuryi".

Dzieduszycki Wojciech starał się wykazać szkodliwość powszechnego głosowania w państwach europejskich. Nie należy przypuszczać do Sejmu żywiołów agitacyjnych, choćby to nawet wywołać miało w kraju ferment. Niech burza szaleje, a my pod tym dachem siedźmy sobie spokojnie i przeczekajmy ją. — *(Oklaski konserwatystów).*

Po tem zamknięto dyskusyę.

Zapisani są do głosu: za wnioskami komisyi: Jabłoński, Czaykowski, Tarnowski Stanisław (prezes), Adam Jędrzejowicz i Kozłowski. Wybrali oni mowcą generalnym hr. St. Tarnowskiego.

Przeciw wnioskom komisyi zapisani są do głosu: Romanowicz, Bernadzikowski i Kramarczyk. Wybrali generalnym mowcą Romanowicza.

Gdy upadł wniosek Wójcika, aby wszyscy mogli przemawiać, zabrał głos Romanowicz, jako generalny mowca *contra*.

Oświadczył on na wstępie, że Bernadzikowski i Kramarczyk głosować będą za rezolucyą Szczepanowskiego i Kulczyckiego, — poczem stwierdził, zgodnie z faktycznym stanem rzeczy, że zarodki ostatnich wypadków w parlamencie wiedeńskim były już na dwa lata przed pojawieniem się V-tej kuryi na arenie. Na teren ten, przygotowany już oddawna, padły rozporządzenia językowe hr. Badeniego i agitacya wielkopruska, antiaustryacka i antidynastyczna. Piąta kurya nie odegrała w tych wypadkach roli większej, niż te dwa czynniki, niż ją odegrali profesorowie uniwersytetu i ludzie bardzo poważni, reprezentanci innych kuryj. Gdyby nie ostatni z nich, to 15 ludzi z V. kuryi nicby nie byli zrobili.

Całej piątej kuryi nie można tedy czynić odpowiedzialną za te wypadki. Co do naszej polskiej reprezentacyi, to faktem jest, że IV. kurya mniej dostarczyła członków solidarnych z Kołem polskiem, niż kurya V. *(Głosy: Prawda!)*. Nadto faktem jest, że gdy pociągnięto linię między Słowiańśtwem a Niemcami, to chłop polski przysunął się natychmiast do Polaków i Słowian. Nie ma powodu tedy obawiać się V. kuryi. Krwawe awantury podczas wyborów zeszłego roku były liczniejsze w IV., niż V. kuryi. Przyczyna tego z jednej strony rozagitowanie, z drugiej nietakt starostów. *(Oklaski)*. Przyczyną tego było także i to, że Sejm nasz wykonywać zwykł postulaty postępu o parę lat później, niż konieczność wymaga. *(Oklaski)*. Gdyby zrównanie ciężarów szkolnych i drogowych nastąpiło o 10 lat wcześniej, to nie mielibyśmy tych awantur. *(Brawa od włoscian)*.

Mowca przypomina, iż przed 18 laty rząd i konserwatyści nie chcieli pozwolić, aby go wybrano posłem do Rady państwa. Sfery rządzące opanowała wtedy zgroza: ogłoszono go socyalistą, a gdy w r. 1889 dostało się trochę więcej demokratów i posłów ludowych do Sejmu, patrzano na nich, jak na drugorzędne istoty. Podobnie było w r. 1895. Skutek przekonał, że strach był płonny. Wywrotu nie dokonano, koledzy nasi, włościanie, przejęci są duchem narodowym, a atmosfera narodowa w Sejmie jest tak silna, że nie potrzeba się obawiać V. kuryi. *(Oklaski)*.

Jednak warstwy robotnicze mają prawo żądać swej reprezentacyi w Sejmie i lepiej, aby tutaj mówili, niż gdzieindziej, bez kontroli. P. Jabłoński gorszył się spiewaniem „Czerwonego sztandaru". A dlaczegóż policya częściej przeszkadza śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła", niż „Czerwony sztandar". Niechby kto u nas pod godłem orła białego wywiesił napis: „Polacy całego świata łączcie się", to wnet zdartoby orła i napis taki. Ale socyalistom wolno wywieszać emblemata z międzynarodowem hasłem: „Proletaryusze wszystkich krajów, łączcie się". I może to przyczynia się także do tego, że „Czerwony sztandar" tak często słyszeć się daje. *(Brawa z lewicy)*. Dzieduszycki chce czekać i przestrzega, aby nie stawiać kwestyi rozszerzenia prawa wyborczego. Ależ kwestya ta jest już dawno postawiona i nie ma na to rady. Sfery robotnicze i włościańskie mają reprezentacyę w Wiedniu, daleko, a nie mają jej we Lwowie, blisko. I jakżeż nie mają domyślać się, gdzie jest ich matka, a gdzie ich macocha? *(Oklaski z lewicy)*. Trzeba więc tak postąpić, aby z tych 7 milionów ludzi zrobić 7 milionów obywateli, a stanie się to jedynie pod sztandarem sprawiedliwości i równości. *(Huczne oklaski z lewicy)*.

Stanisław Tarnowski, jako generalny mowca *pro*, zaznacza, że głosowanie powszechne nie jest wyrazem usposobienia i chęci społeczeństwa. Zdaniem mowcy, tylko ci powinni głosować, co mają świadomość swych praw i obowiązków, zdając sobie jasno sprawę z tego, dlaczego i na kogo głosują. Nie mogą sobie rościć pretensyi do głosowania ludzie bez tego pojęcia, nie można dawać głosu temu, kto dziś jest dziennikarzem, jutro dyurnistą, a pojutrze aktorem. (A cóż zrobić z tymi, co właśnie dlatego są posłami, że są dobrymi aktorami? *Przyp. red.)*

Referent Górski również truchlał przed V kuryą, przewidując konieczność zmiany regulaminu Izby, tudzież kreowania straży sejmowej.

Przystąpiono na wniosek Wójcika do głosowania imiennego. Za rezolucyą Szczepanowskiego oświadczyło się 35, przeciw 61. Przeciw rezolucyi z lewicy głosowali: Jabłoński, Jakliński, Merunowicz i Skałkowski. Rezolucya Kulczyckiego upadła w zwykłem głosowaniu.

Rezolucye komisyi wyborczej uchwalono.

O godzinie 12 w nocy zamknął marszałek posiedzenie.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 17 lutego.)

Przewodniczył prezydent p. Friedlein. Na wstępie odczytał sekretarz treść podania Koła mieszczańskiego w Krakowie, które prosi, aby roboty przy budowie wodociągów powierzane były miejscowym rękodzielnikom i przemysłowcom. R. m. Szpakowski popiera wyrażone żądania. Pismo przekazała Rada komisyi wodociągowej.

R. m. Kwiatkowski zapytuje prezydenta, czy wiadomo mu, w jakim stanie znajdują się realności śp. W Rzewuskiego, gminie na własność zapisane. Zapewniają, iż są tak zniszczone, że gdy gmina obejmować je będzie, koszt restauracyi może być wyższym od ich wartości. Mowca prosi o interwencyę. Odpowiadają wiceprezydent Jakubowski i radca mag. Skrzyniarz, iż sprawa ta w dniach najbliższych będzie przedmiotem obrad sekcyi ekonomicznej.

Z porządku dziennego imieniem sekcyi I i II dyrektor budownictwa p. Wdowiszewski przedkłada wnioski następujące:

Celem poparcia przedsiębiorstwa budowy kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów, gmina miasta Krakowa obowiązuje się: 1) Grunta własne, w Krakowie i na Grzegórzkach położone, pod budowę kolei i stacyi przeładowczej wiślanej potrzebne, a planem, jaki służył za podstawę dochodzenia reambulacyjnego w dniu 4 i 5 października 1897 r., objęte, oddać przedsiębiorcy budowy kolei na własność bezpłatnie. 2) Subskrybować akcyi zakładowych za 40.000 złr. po kursie alpari.

W zamian za te świadczenia, przedsiębiorca obowiązanym będzie: 1) Przebudować własnym kosztem prosektoryum bydlęce, przełożyć kanał i przenieść lej, a to wszystko według planów, kosztorysów i przedmiarów, przez budownictwo miejskie wypracowanych i pod jego nadzorem. 2) Wybudować na żądanie gminy równocześnie z budową kolei, a najpóźniej w ciągu roku od otwarcia tejże, z nowego materyału tor do rzeźni miejskiej za ryczałtową kwotą 3.000 złr., a tor do gazowni miejskiej za ryczałtową kwotę 7.000 złr., z użyciem istniejącej drogi miejskiej. 3) Gminie miasta Krakowa służyć będzie prawo, statutem Towarzystwa kolejowego zastrzeżone, delegowania jednego członka do rady nadzorczej z prawami, przysługującemi innym członkom.

Na wniosek r. m. Kwiatkowskiego w tejże sprawie uchwaliła Rada jeszcze: Prezydent imieniem Rady m. prześle do ministerstwa kolejowego zawiadomienie o powziętej uchwale co do świadczeń, do jakich gmina się zobowiązała w razie budowy kolei lokalnej Kraków-Kocmyrzów, z tem, że gdy budowa kolei tej leży tak w interesie wojskowości, jak i gminy m. Krakowa, ministerstwo zechce przyspieszyć budowę.

Imieniem sekcyi I tenże referent przedłożył wnioski o zatwierdzenie planów kanalizacyi w ulicach: a) Garncarskiej i Studenckiej, b) św. Jana i Szpitalnej, c) Szlaku, d) Siemiradzkiego, e) między cmentarzem izraelickim a rzezalnią na Grzegórzkach, f) dolnego Kazimierza, g) Straszewskiego i Podwala. Na wykonanie tych kanałów udzieliła Rada kredyt w kwocie 139.580 złr. z funduszu pożyczki zaciągniętej w 1892 r. Na wniosek dra Domańskiego postanowiła Rada skanalizować wylot ulicy św. Tomasza od strony plantacyj.

Radca magistratu p. Skrzyniarz przedłożył wnioski: 1) o nabycie kawałka gruntu celem rozszerzenia ulicy Krakowskiej (27 sążni po 30 złr.) od Rabinowiczów; 2) o sprzedaż tymże właścicielom skrawka gruntu w ulicy Augustyańskiej (7 sążni po 10 złr.); 3) o zatwierdzenie oferty drukarni Związkowej w Krakowie na dostawę druków dla gminy od 1 stycznia b. r. do końca 1900 roku; 4) o zatwierdzenie oferty p. Michała Mazurskiego na dostawę obuwia dla straży pożarnej miejskiej, również od 1 stycznia b. r. do końca 1900 roku. Wszystkie wnioski Rada uchwaliła.

Na wniosek sekcyi prawniczej udzieliła Rada pierwszeństwa hipotecznego dla pożyczki na realności Świerzyńskich.

Imieniem sekcyi IV r. m. Bartoszewicz, w zastępstwie referenta dra Horowitza, przedłożył wnioski: 1) wstawić do budżetu miejskiego na rok 1898 jednorazowo kwotę 500 złr., jako subwencyę dla gimnazyum żeńskiego; 2) do zarządu gimnazyum żeńskiego deleguje Rada miejska radcę miejskiego Chylińskiego.

Wniosek o subwencyę poparł dr. Bujwid, wykazując wzmagające się trudności, które szkoła musi pokonywać, oraz ofiarność, na cele gimnazyów żeńskich w innych miastach, jak w Wiedniu i Pradze praktykowaną. Wnioski Rada uchwaliła, poczem zarządził prezydent obrady poufne.

KRONIKA.

Kraków, 18 lutego

Rada miejska na odbytem wczoraj poufnem posiedzeniu powołała do komisyi, czuwającej nad artystycznemi zadaniami teatru krakowskiego, w miejsce ś. p. dra Adama Asnyka, p. Kazimierza Bartoszewicza. Wybór ten uzupełnił skład całej komisyi, do której należą obecnie, oprócz prezydenta miasta, z urzędu przewodniczącego, pp.: Kazimierz Bartoszewicz, dr. Karol Estreicher, dr. Faustyn Jakubowski i Jerzy hr. Mycielski. Pp. Bartoszewicz i Jakubowski są delegatami krakowskiej Rady miejskiej, zaś pp. Estreicher i hr. Mycielski delegatami Wydziału krajowego. Jak w właściwym czasie donosiliśmy, p. Stanisław Koźmian zawiadomił Wydział krajowy o swojej rezygnacyi z mandatu członka komisyi i obecnie już do niej nie należy.

Bal na kolonie wakacyjne, oraz na głodne dzieci, nazwany „kochanowskim", ostatni z publicznych w tym karnawale, zgromadzi jutro w sobotę w sali saskiej niezawodnie bardzo licznych uczestników, którzy będą mieli sposobność podziwiania wspaniałej dekoracyi, pozostawionej łaskawie przez komitet Jagiellonii, oraz artystycznych karnetów, wykonanych z wielkim gustem przez grono nauczycielskie i uczennice kursów dopełniających w szkole św. Scholastyki. Wnosząc z ożywionej niezwykle sprzedaży biletów w hotelu saskim, spodziewać się należy pomyślnych rezultatów pieniężnych dla kolonij letnich i głodnych dzieci.

Raut. Do komitetu rautu i zabawy tańcującej, odbyć się mającej dnia 21 b. m. w sali Towarzystwa „Sokół", przystąpili w dalszym ciągu pp.: Dadlezowa, Serafinowa Chmurska, Glatmanowa, Krzyżanowska inżynierowa, Włodzimierska, Dunikowski, Paleczny.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta, kończąca tegoroczny karnawał, wypadła świetnie. Sala „Sokoła", przybrana w kwiaty, pod ręką dekoratorów przemieni się w piękną salę balową. Buduar dla pań ozdobią kilimki, użyczone przez Bazar krajowy. Dla danserek panie malarki przygotowują karneciki artystycznie malowane. Najlepsi aranżerowie zabawy tańcującej kombinują oryginalne figury mazura i kotyliona. Listy, telegramy, nie mało przyczynią się do rozweselenia zabawy.

Program rautu, a szczególnie cel tegoż, powinien znaleść gorące poparcie u tych wszystkich, których sprawa oświaty ludu silnie zajmuje. Ufać należy, iż sala „Sokoła" zgromadzi tłumy przyjaciół oświaty ludu.

Kasyno powszechne urządza jutro w sobotę wieczorek z tańcami. Lista otwarta. Dla pań stroje spacerowe. Początek o godz. 8 wieczorem.

Z Czytelni kobiet. Dr. Anna Wyczółkowska zakończyła pierwszą część z psychologii eksperymentalnej wykładem o „zmyśle estetycznym". Część ta obejmowała 12 wykładów i 4 pogawędki.

Zmarli. Dr. Mikołaj Kański, były adwokat, były prezes Izby adwokackiej w Krakowie, poseł na Sejm rakuski w Kromieryżu, więzień stanu w Kufszteinie i t. d., urodzony w 1818 r., zmarł dziś w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się 20 lutego o g. 3 po południu.

Obszerniejsze wspomnienie o zmarłym, który brał czynny i wybitny udział w wypadkach politycznych przed 50 laty się rozgrywających, później zamieścimy.

Z „Sokoła". Przypominamy, iż wieczornica jutrzejsza zapowiada się wybornie, a nader liczny udział pań zapewniony. Początek o godz. 8 wieczorem.

W niedzielę zabawa dla dzieci, jak zwykle, o godzinie 3 po południu, przy dźwiękach orkiestry „Sokoła".

Z klubu prawników. Nadzwyczajny koncert spacerowy w lokalu klubu prawników odbędzie się dnia 20 b. m., na który wydział członków wraz z ich najbliższą rodziną zaprasza. Zwraca się uwagę członków, iż gości na koncert wprowadzać nie wolno. Wstęp od osoby jedna korona. Początek o godzinie 8 wieczorem. Panowie frak i biała krawata.

Bieżąca kadencya sądów przysięgłych w Krakowie obejmowała z początku dość szczupłą ilość rozpraw i zapowiadała krótkie trwanie. Obecnie jednak szereg rozpisanych rozpraw został znacznie pomnożony, a kadencya kończy się dopiero w pierwszych dniach marca. Z dalszych rozpraw zapowiedziane są następujące: 21 lutego Jakób Kwarciany i Wiktor Bałanda o obrazę czci, 22-go Wojciech Lach o zabójstwo, 23-go Władysław Urbański o zabójstwo, 24-go Mikołaj Wygoda o rabunek i Stan. Dąbiec o kradzież, 25-go Władysław Brośnicki o oszustwo, 26-go Wacław Pasławski i Franciszek Sułczewski o obrazę czci współpracownika *Wieńca* i *Pszczółki* p. Ścibory (rozprawa ponowna), 26-go Wojciech Małocha o obrazę czci. W dniach 1 do 4 marca toczyć się będzie rozprawa przeciw Adolfowi Hamburgerowi, spedytorowi z Granicy, oskarżonemu o fałszywe manipulacye transportowe na szkodę kolei państwowych. Sprawa ta rozpatrywaną już była na poprzedniej kadencyi, a doznała odwłoki wskutek wyjazdu oskarżonego po książki rachunkowe i inne dowody, jakie Hamburger na swą obronę przytacza. Oprócz tego możliwe jest jeszcze dopisanie paru innych spraw.

Z sali sądowej. Wczorajsza rozprawa przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciwko włościance Zofii Zawłockiej z Czułowa, oskarżonej o dokonanie oszustwa hipotecznego i zaciągnięcie pożyczki na grunt Maryi Cyganikowej, zakończyła się uwolnieniem obwinionej. W toku rozprawy nie zdołano stwierdzić tożsamości oskarżonej z tą osobą, która notaryusza i dyrekcyę Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w błąd wprowadziła i podjęła pożyczkę w kwocie 400 złr. Niejasne i sprzeczne zeznania braci Kowalików, którzy przy podpisaniu aktu notaryalnego występowali w charakterze świadków, nie rozjaśniły zawiłej sprawy, tem więcej, że świadkowie ci, ludzie nie najlepszego prowadzenia się, nie zupełnie na wiarę zasługują. Ława przysięgłych ośmiu głosami zaprzeczyła winę Zawłockiej, a na podstawie tego werdyktu wydał trybunał wyrok uwalniający.

Dziś odbywa się rozprawa przeciwko Jędrzejowi Mrozowi, parobkowi z Kunic, który spalić miał stodołę gospodarza Józefa Piechy. Powodem przypisywanego oskarżonemu czynu była zazdrość i zemsta za odbicie panny. Syn Piechy, Franciszek, poślubił Rozalię Permus, córkę gospodarza, u którego Mróz służył i o rękę córki jego się ubiegał. Zagroda szczęśliwego współzawodnika spłonęła podczas godów weselnych, odbywanych ochoczo w chacie panny młodej. Obwiniony do czynu się nie przyznaje. Do rozprawy, która prawdopodobnie potrwa do późnej nocy, wezwano 14 świadków.

Pożar kominowy. W domu pod l. 24 przy ulicy Karmelickiej wybuchł dziś rano pożar kominowy. Zapaliły się sadze. Przywołana straż pożarna zapobiegła szerzeniu się ognia. Podobne wypadki zdarzają się w mieście naszem zbyt często, jak dotychczas bez następstw groźniejszych, o nieszczęście jednak nie trudno, zwłaszcza jeżeliby pożar wybuchnął w porze nocnej. Rzeczą odnośnych władz jest zarządzenie środków ostrożności, przez należyty nadzór nad budowlami i przestrzeganie prawidłowego i regularnego czyszczenia kominów.

Chodowla królików. Chów królików, jako gałęź przemysłu i handlu, znajduje się u nas w zupełnem zaniedbaniu, gdy w innych krajach, np. Francyi i Belgii, do znacznego doszedł rozwoju, dając wielu ludziom utrzymanie i podnosząc ogólny dobrobyt. Korzyści z niego są dwojakie; najpierw tanie pożywienie dla ubogiej ludności, dla której inne mięso jest drogie i niedostępne, a następnie wyprawa skórek króliczych. W Gandawie, w Belgii, istnieje fabryka zatrudniająca 2000 robotników, wyprawiających i farbujących skórki królicze. — W Niemczech, zwłaszcza w prowincyach zachodnich i południowych, chodowli królików oddaje się wielu ludzi. Podobnież w Poznańskiem i Królestwie Polskiem w ostatnich latach zajęto się tą chodowlą i teraz już istnieją tam znaczne królikarnie, a nadto dość wielka chodowla domowa, dzięki czemu uboższa ludność miejska ma możność zaopatrywania się w pożywne i tanie mięso.

U nas, w Galicyi, mało dotąd czyni się w tym kierunku. To też za zasługę poczytać należy p. Teodorowi Kułakowskiemu w Krakowie, iż zaprowadził racyonalną chodowlę królików i stara się i zachęca do rozpowszechnienia jej w kraju. P. Kułakowski prowadzi chodowlę czysto rasową, w celu chodowli rozpłodników. Królikarnia jego liczy 240 sztuk z rasy tak zwanych „olbrzymów belgijskich" i „algierskich baranów". Usiłowania jego powoli przynosić zaczynają rezultaty, już włościanie zgłaszają się i nabywają większe i mniejsze partye królików. Nadchodzą nawet zamówienia z dalszych okolic i zagranicy.

W ubiegłą niedzielę grono poważnych osób z miasta zwiedzało królikarnię, której uprzejmy właściciel nie skąpił wskazówek i objaśnień, a w końcu zaprosił gości na skromną ucztę, której wszystkie dania składały się z króliczego mięsa, na rozmaite sposoby przyrządzonego. Smakowało ono przewybornie i uzyskało ogólne pochwały ze strony znawców.

Jak się dowiadujemy, za inicyatywą p. Kułakowskiego, zawiązane zostanie wkrótce „Towarzystwo chodowli królików", którego statuta przesłano już namiestnictwu do zatwierdzenia. Dla informacyi osób, któreby chciały zająć się racyonalną hodowlą królików, dodajemy, że królikarnia p. K. mieści się przy ulicy Krupniczej l. 25, oraz, że w literaturze naszej istnieje kilka książek i broszur, traktujących o tym przedmiocie, jak np. Popiela, Falkowskiego, Przyłubskiego, Cegiela i innych.

W gazowni miejskiej zdarzyła się wczoraj, w czwartek, między godziną 4 a 5 rano, mała eksplozya. Wskutek uchodzenia gazów z regulatora w w czyszczalni, nastąpił wybuch w rurze kominowej. Dzięki przytomności umysłu pełniącego służbę dozorcy, który szybko i odważnie pozamykał wentyle i tem samem przerwał dopływ gazów, wypadek nie pociągnął za sobą żadnych złych następstw, prócz wybicia 40 szyb. Obecny na miejscu dyrektor i urzędnicy gazowni usunęli wkrótce przeszkody i przywrócili normalny ruch. Z wieży maryackiej, gdzie spostrzeżono wydobywający się z komina słup ognia, zaalarmowano straż ogniową, lecz pomoc jej okazała się zbyteczną, gdyż w kilka minut wszystko było już w porządku.

Podobne wypadki w gazowniach zachodzą bardzo często. Niedawno w jednem z miast niemieckich w takich okolicznościach dyrektor i dwaj urzędnicy ponieśli śmierć. Skutecznym środkiem zapobiegającym możliwym katastrofom, jest zaprowadzenie w czyszczalni oświetlenia elektrycznego. Po wczorajszym wypadku p. dyrektor Dąbrowski odnośną propozycyę przedstawił p. prezydentowi miasta.

Jak się dowiadujemy, p. prezydent Friedlein odniósł się wczoraj telegraficznie do dyrektora gazowni lwowskiej, p. Vossa, i zawezwał go do Krakowa.

Zmiana nazwy miejscowości. Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwami sprawiedliwości i skarbu przychylając się do prośby obszaru dworskiego i gminy Śmierdząca w powiecie politycznym Kraków, zezwolił gminie Śmierdząca na zmianę nazwy tej gminy na „Kryspinów".

Ze Lwowa donoszą nam, iż wczoraj na drugiem przedstawieniu „Livii Quintilii", opery Z. Noskowskiego, teatr przepełniony był publicznością. Autora gorąco oklaskiwano i obdarzono go kwiatami.

Wstrzymanie pociągu. Dyrekcya kolejowa w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż pociąg osobowy nr. 25/1018/1118, kursujący pomiędzy Krakowem a Suchą (odjazd z Krakowa o g. 6 rano, przyjazd do Suchy o g. 8 m. 45 rano) przestaje kursować z dniem 1 marca b. r.

Wstrzymanie ruchu kolejowego. Dyrekcya kolei państwowych donosi, że wskutek zawiei śnieżnych został ruch wszystkich pociągów na przestrzeni Dolina—Wygoda dnia 16 bm. aż do odwołania zastanowiony.

Z Bochni donoszą nam 17 b. m.: Komitet Mickiewiczowski zawiązał się wczoraj w Bochni celem obmyślenia w powiecie obchodu setnej rocznicy urodzin wieszcza. Przewodniczącym wybrano marszałka powiatu p. Zdzisława Włodka, pierwszym zastępcą przewodniczącego burmistrza Bochni dra Maissa, drugim zastępcą ks. Sękowskiego, proboszcza z Wiśnicza, a sekretarzami prof. Józefa Szafrana i prof. Wiktora Schmidta. Równocześnie wybrano trzy komisye, które się zaraz ukonstytuowały i przewodniczących dla siebie wybrały.

„Sokół" bocheński odbędzie zwyczajne walne zgromadzenie w dniu 27 b. m. o godz. 2 po południu. Przedmiotem obrad będzie: a) odczytany protokół z ostatniego zgromadzenia, b) sprawozdanie wydziału za rok 1897, c) wybór prezydyum i wydziału, d) wnioski członków.

Kościół rzymsko-katolicki w Turce, koło Chyrowa, którego budowę rozpoczęto jeszcze w r. 1778, lecz następnie z niewiadomych bliżej przyczyn zaledwie w skromnej części uskutecznić ją zdołano, pokrywając mury prowizorycznie deskami i najprostszym dachem, służył mimo to sto lat z górą ku chwale bożej. W obecnej dobie kościół ten znajduje się w najbardziej opłakanym stanie: mury, nieściągnięte sklepieniem, rozchwiały się i zarysowały, a spruchniałe deski sufitu grożą śmiercią pobożnym. W nielepszym stanie znajdują się wszystkie ołtarze. Na odpowiednie odrestaurowanie i doprowadzenie do końca budowy potrzebną jest kwota 15.000 złr., powiat jednak jest tak ubogi, że sam w żaden sposób szczerze upragnionej myśli urzeczywistnić nie jest w stanie. Komitet przeto, złożony z pp. Bronisława Osuchowskiego, marszałka powiatu i posła sejmowego, Jana Kiwiarowskiego, radcy sądu krajowego, burmistrza Seweryna Brysiewicza i ks. Józefa Dziedzica, wydał odezwę, wzywającą ogół polski do przybycia mu z pomocą w doprowadzeniu do końca pięknego dzieła. Ofiary i najskromniejsze datki przyjmuje, zapisuje i ogłasza skarbnik komitetu ks. Józef Dziedzic (Turka koło Chyrowa).

Brody, 17 lutego. (Koresp. *N. Reformy*). Rada gminna nasza robi usilne starania, by rząd utworzył tu sąd obwodowy; wniosła już petycyę do Sejmu, którą po przemówieniu posła p. Salego odstąpiono rządowi do możliwego uwzględnienia. Taką drogę przechodzi każda petycya, której się wprost odrzucać nie chce. Przypominamy sobie jeszcze dokładnie, że poseł do Rady państwa dr. Byk przy ostatniem sprawozdaniu poselskiem opowiedział nam, że w tej sprawie mówił z b. ministrem sprawiedliwości, ten zamiast odpowiedzi, zaprowadził go do mapy Galicyi i pokazał mu, że mimo szczerej chęci takiego sądu obwodowego utworzyć nie może, a to dla bliskości miasta Złoczowa, gdzie taki sąd jest, a po drugie, że nasze miasto nie ma wielkiego obwodu, bo z dwóch stron zamknięte jest Rosyą. Ale jak to mówią, nowy minister — inny rozum — nowe zapatrywanie, i może być, że kiedyś sąd obwodowy będzie, ale kiedy, to bogowie raczą wiedzieć. Również stara się gmina o utworzenie tu seminaryum męskiego i tak samo wątpimy, czy się uda, bo rząd niechętnie założy seminaryum w naszem mieście, o pół mili od Rosyi oddalonem.

Co roku prawie Rada powiatowa odrzuca kilka razy budżet miejski, tym razem stał się cud, potwierdziła odrazu. Suma dochodów, preliminowana na rok 1898 wynosi 76.745 złr., a rozchody na 94.333 złr., zostaje więc niedobór w kwocie 17.588 złr., ale rozmaite dodatki od podatków bezpośrednich, od mięsa, wina, pokryją ten niedobór.

Konkurs artystyczny. *Kuryer Warszawski* donosi: Przypominamy, iż zbliża się termin nadsyłania prac na konkurs imienia Józefa Kurjerowa, niegdyś obywatela m. Warszawy, z nagrodą pieniężną w kwocie rs. 360. Stosownie do woli zapisodawcy, w konkursie mogą wziąć udział tylko artyści malarze i rzeźbiarze Polacy, za dzieła, osnute na temacie polskim i wybitnie odznaczające się pod względem artystycznym. Pragnący ubiegać się o nagrodę imienia Józefa Kurjerowa, winni nadesłać pod adresem Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie po jednym obrazie olejnym w ramach, lub po jednej rzeźbie, w czasie pomiędzy 1 ym, a najdalej 15 ym marca b. r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi dnia 19 tegoż miesiąca.

Niemiec przed sądem rosyjskim. Z Łodzi donoszą: Przed kilku tygodniami technik berliński, Stegemann, pracujący w Łodzi przy budowie tramwajów, skazany został przez sędziego pokoju 4-go rewiru m. Łodzi na miesiąc aresztu za pobicie chłopca, niejakiego Graczyka, za to, że tenże chłopiec nie zrozumiał rozkazu Stegemanna, wydanego w języku niemieckim. Był to wyrok zaoczny, na który skazany wniósł opozycyę. Sprawa powtórnie przywołana została. Ze strony oskarżonego stawał adw. przys. Maternicki, który sprawę poprowadził tak, że Stegemann pogodził się ze skarżącym i zapłacił matce jego 50 rs., oraz na Towarzystwo Czerwonego Krzyża 10 rs., razem 60 rs.

Fałszerze monet. Od pewnego czasu w Warszawie w obiegu monety srebrnej zauważono dużą ilość monety podrobionej, lecz na razie trudno było odkryć fałszerzy. Traf jednak dopomógł. Onegdaj wieczorem na targu tandety przy ul. Stawki zatrzymano jakiegoś mężczyznę, który za towar zapłacił monetą srebrną podrabianą. Kupiec Szerman zatrzymał nabywcę i zawezwał policyę. Okazało się, że jest to Roman Paradowski, zamieszkały we wsi Koło, pod Warszawą. Po przeprowadzeniu śledztwa sprawdzono, iż podobne monety puszczała również w obieg żona P. i siostra Felicya. W mieszkaniu Paradowskiego znaleziono całą „mennicę". Wyrabiali oni z wiedeńskiego białego metalu ruble i monetę 25 kopiejkową. W „kasie" znaleziono gotowych pieniedzy około 30 rubli. Udział czynny w fabrykacyi brał również specyalista giser Leśnikowski. Ojciec P. także należał do interesu i monetę podrabianą puszczał w obieg. Wszystkich uczestników fałszerstwa osadzono w więzieniu.

„Halka" na scenie pragskiej. W tych dniach wznowiono w Narodnem Divadle „Halkę" Moniuszki. Z okazyi tej wysłała dyrekcya lwowskiego teatru następujący telegram do dyrekcyi, artystów i kapelmistrza pragskiego teatru: „Z powodu dzisiejszego wystawienia „Halki", — naszej, polskiej opery — na waszej sławnej, narodowej scenie, składamy wam, kochani bracia, najserdeczniejsze wyrazy czci i podziękowania, jak również waszemu, zacnemu kapelmistrzowi, Czechowi, za jego uczciwą myśl i pracę, oraz wszystkim wykonawcom „Halki". — Cześć Wam wszystkim! Kochajcie nas zawsze tak, jak my Was kochamy!"

Na to odpowiedzieli Czesi następującym telegramem polskim: „Dziękuję w imieniu swojem, kapelmistrza Czecha i wszystkich wykonawców „Halki" za bratnie pozdrowienie z powodu dzisiejszego nowego wystawienia dzieła nieśmiertelnego Moniuszki. Jestem szczęśliwym, mogąc oznajmić, że zacna opera miała na naszej scenie wielkie powodzenie i wzbudziła najżywsze sympatye u naszej publiczności do sztuki polskiej i całego Narodu polskiego. Niech żyje sztuka polska! Niech żyje wzajemność czesko-polska! *Schubert.*"

Polscy królowie w Berlinie. W jednem z pism codziennych lwowskich znajdujemy taką wiadomość: „Artyści Polacy na obiedzie u cesarza Wilhelma. Dnia 11 b. m. zaprosił cesarz Wilhelm na obiad pp. dyrektora Fałata i Wojciecha Kossaka. Przy stole była także obecną cesarzowa. Obiad odbył się w najściślejszem kółku. Głównym tematem rozmowy podczas obiadu była sztuka; cesarz pokazywał swoim gościom przepyszne komnaty, należące do prywatnych apartamentów cesarskich, tak nazwane *Polnische Kammern*, ponieważ przeznaczone były dla królów polskich podczas ich pobytu w Berlinie. Późno w noc, żegnając naszych artystów, uprzedził cesarz Kossaka, że w tych dniach odwiedzi go znowu w pracowni, Fałatowi zaś zapowiedział zwiedzenie nazajutrz jego wystawy w Salonie artystycznym Schultego." Z dokładnego niby opisu wizyty polskich artystów, najciekawszem jest, który to z polskich królów i kiedy bywał w Berlinie. Trudno pojąć, jak można takie brednie drukować.

Do Ameryki. *Gazeta geograficzno-handlowa* ogłasza: Dnia 3 maja b. r. odbędzie się w Kurytybie (w Paranie) Pierwszy zjazd czyli sejm Polaków brazylijskich oraz obchód rocznicy wiekopomnej konstytucyi 3 maja. — Celem tego zjazdu będzie założenie Ligi Polskiej czyli Związku Towarzystw polskich oraz obmyślenie środków do organizacyi żywiołu polskiego w Brazylii. Towarzystwo „Łączność i Zgoda", z inicyatywy którego został zwołanym ów zjazd, zaprasza do wzięcia udziału w tym zjeździe delegatów starego kraju oraz emigracyi polskiej w Europie i Ameryce północnej. Towarzystwo handlowo geograficzne ma zamiar wysłać delegata swego. Pożądanemby jednak było, aby więcej osób wzięło udział w tej wycieczce do kolonij polskich. Podróż tam i napowrót wraz z miesięcznym pobytem w Paranie zajmie co najwyżej 3-miesięczny przeciąg czasu. Koszta podróży i pobytu nie przeniosą kwoty 1.000 złr.

Nadarza się więc dla turystów, oraz dla wszystkich, mających chęć zwiedzenia kolonij polskich, lub nawiązania stosunków handlowych, świetna sposobność. Wyjazd winien nastąpić najdalej z końcem marca. Bliższych wyjaśnień udzieli redakcya *Gazety*.

Król Menelik abisyński zachęcił się opowieściami o odwiedzinach króla syamskiego Choulalongkorna u dworów europejskich i ma zamiar przedsięwziąć podobną podróż. Najpierw odwiedzi on Paryż w r. 1900, a tem samem międzynarodową wystawę, na którą został zaproszony w imieniu rządu francu

skiego przez posła Legarde'a. Zawczasu zajęto się odpowiedniemi przygotowaniami, a między innemi sporządzeniem pięciu tysięcy orderów dla obdarzenia niemi zasłużonych mężów stanu w Europie. Sam Menelik uczy się teraz po francusku, a najpierwsi jego wasale Ras Makonnen i Ras Alula uczą się: pierwszy po niemiecku, drugi po rosyjsku. Wypada zaznaczyć, że władca Abisynii przez ostrożność zabierze ze sobą tych dwóch wasalów, ażeby w czasie jego nieobecności w kraju nie mieli możności sprzeniewierzenia się. Rządy obejmie królowa Taitu.

Chrześcijańska rachuba czasu w roku bieżącym liczy 1370 lat istnienia, nie zaś 1897, gdyż naturalnie, zaraz po przyjściu na świat Chrystusa, nie zaprzestano dawnej rachuby. Rzymski pretor, Dyonizyusz Exiguus, wprowadził nową w r. 227 i postawił wniosek, aby na wszystkich, zarówno prywatnych, jak i urzędowych dokumentach pisano „Roku Pańskiego po przyjściu na świat P. N. Jezusa Chrystusa". Karol Wielki zastosował się do tej inowacyi. Rachuba ta jednak powoli bardzo wchodziła w użycie w Niemczech i Francyi, gdzie dopiero w wieku X przestano liczyć czas wedle starożytnej mody. W Anglii wprowadzono tę rachubę w r. 816, w Hiszpanii dopiero w XI stuleciu, w Portugalii aż w r. 1415, a w Austryi królewski edykt nakazał ją w r. 1453, na kilka tygodni przed upadkiem Konstantynopola. Zresztą rok nie zaczynał się bynajmniej od 1 stycznia, lecz pod rozmaitemi datami: 1 marca w Wenecyi, 26 marca w Florencyi i Pizie, a także w Anglii; we Francyi w pierwszy dzień Wielkiejnocy; na Boże Narodzenie w Niemczech, we Włoszech i w części Francyi aż do zeszłego stulecia. Wprawdzie Papież Inocenty XII już w r. 1691 postanowił, że rok powinien się zaczynać od 1 stycznia, lecz jeszcze w 1752 roku w Anglii liczono go od 26 marca. Do dziś dnia chrześcijanie koptyjscy w Egipcie liczą rok od 1 sierpnia, chrześcijanie syryjscy od 1 września, zaś nestozyanie i jakobici w Azyi od 1 października.

Na bal Kochanowski w dalszym ciągu nadesłać raczyli: PP. Erazmowie Jezmanowscy 100 złr., Ignacy Mossakowski 10 złr., Piotr Szymberski 10 złr., hr. Józef Tyszkiewicz 10 złr., radczyni Nowaczyńska 15 złr. 50 ct., hr. Edwardowie Raczyńscy 20 złr., hr. Andrzejowie Potoccy 20 złr., Leopold Mussil 10 złr., Marya Kossakowa 10 złr., Julian Fałat 5 złr., hr. Marya Buol 10 złr., Józef Lityński 5 złr. Koźmianowa 10 złr., Sławomirowie Odrzywolscy 10 złr., Henrykowa Szarska 10 złr., ks. Jabłonowska 20 złr., hr. Konarscy 20 złr., Ignacy Żółtowski 25 złr., dr. Z. Korotkiewicz 10 złr., Zygmunt Rogoyski 5 złr., hr. Jan Tarnowski 10 złr., Adamowie Jędrzejowiczowie 15 złr., Stanisławowie Pareńscy 10 złr., Józef Jankowski 5 złr., Ludwik Michałowski 5 złr., August Kwaśnicki 10 złr.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę 19 lutego: „Serafina", komedya w 5 aktach W. Sardou (po raz pierwszy).

W niedzielę 20 lutego o godz. 3 po południu: „Zgrzebna koszula" *(Das grobe Hemd)*, komedya w 4 aktach C. Karlweisa (po raz 4). Przedstawienie popularne.

O godz. 7 wieczorem: „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 7 odsłonach z muzyką (po raz 40).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Nowa sztuka Lavedana.** Henryk Lavedan, dramaturg wielce utalentowany, który dotychczas pisywał niemal wyłącznie sztuki satyryczne, gorzkie i ostre w stylu teatru Wolnego, wystawił w Komedyi Francuskiej komedyę sentymentalną, która nosi nic nie mówiący tytuł: „Katarzyna", a którą możnaby słusznie zatytułować starym zwyczajem: „Historya panny ubogiej, lecz szlachetnej". Panną ubogą lecz szlachetną jest nauczycielka muzyki, Katarzyna Vallon, w której zakochał się młody książę de Contras. Wie on dobrze, że Katarzyna może być tylko jego żoną, nie kochanką; dlatego też matka jego, stara księżna, bogata, lecz również szlachetna, sama udaje się do ojca panny, skromnego urzędnika, prosić go o rękę dla syna. Starowina, uradowany i zdumiony, zgadza się bez wahania; Katarzyna waha się, bo obiecała swoją rękę poczciwemu przyjacielowi ojca, człowiekowi starszemu od niej znacznie, niezamożnemu, którego nie kocha, lecz szanuje. Lecz i ten jest szlachetny: przeto sam zwraca jej słowo i sam zanosi jej przychylną odpowiedź matce konkurenta w mitrze. Po ślubie jednak stan chwilowo się psuje: księcia drażnią plebejuszowskie obyczaje rodziny żony, która przeniosła się cała do jego zamku, a że właśnie nadarza się kochająca go hrabina, kuzynka, więc Katarzyna znajduje ich w zbyt czułej pozie i zamierza starać się o rozwód, aby szlachetnie powrócić wolność mężowi. Na szczęście godzi ich znowu stary jej przyjaciel. Sztuka ma silniejsze sceny, napisana jest pięknym językiem, a że grano ją świetnie, więc i krytyka ją chwali i powodzenie zapewnione.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy".

Wiedeń, 18 lutego. *(Telefonem) Deutsches Volksblatt* w artykule wstępnym przepowiada, że dni Gautscha są policzone, jeśli nie zrekonstruuje swego gabinetu. Najprawdopodobniej jego następcą zostanie hr. Thun, który ma już podobno przygotowaną listę przyszłych ministrów i który konferować miał z przedstawicielami wszystkich stronnictw. Jeśli w Radzie państwa nie udałoby mu się pozyskać dla siebie większości, to rozwiąże ją i przywróci „obsyłanie jej przez Sejmy. (Wiadomość powyższą, brzmiącą dość nieprawdopodobnie, podajemy na odpowiedzialność cytowanego źródła. *Przyp. red).*

Wiedeń, 18 lutego. *(Telefonem). Ostdeutsche Rundschau*, organ znanego posła Wolfa, donosi, że tenże zamierza postawić gabinet Gautscha w stan oskarżenia z powodu zakazu noszenia odznak studenckich, a to zaraz po zebraniu się Rady państwa.

Wiedeń, 18 lutego. *(Telefonem.)* Delegaci relegowanych studentów niemieckiego uniwersytetu i politechniki w Pradze odbyli naradę z przedstawicielami studentów tutejszych wyższych zakładów naukowych, na której postanowiono wytrwać w strejku i po otwarciu drugiego półrocza szkolnego.

Wiedeń, 18 go lutego. *(Telefonem.) Deutsches Volksblatt* donosi, że Rada państwa będzie zwołana na dzień 10 marca.

Praga, 18 lutego. *Nar. Listy* czynią Niemców odpowiedzialnymi za ewentualne nieprzyjście do skutku dyskusyi adresowej w Sejmie czeskim i grożą br. Gautschowi na wypadek przychylenia się z jego strony do życzeń Niemców.

Budapeszt, 18 lutego. Z Szabolckiego komitatu nadchodzą wciąż petycye do rządu o jak najspieszniejsze zaprowadzenie tam sądów doraźnych.

Policya budapeszteńska wydaliła już wszystkich przywódców socyalistycznych, do tutejszej gminy nieprzynależnych.

Budapeszt, 18 lutego. Z powodu wczorajszej mowy p. Rohonczy'ego oświadczył w parlamencie bar. Banffy, że rząd nigdy i nikomu nie udzielał żadnych odznaczeń za pieniądze, kierując się jedynie zasadą nagradzania rzeczywistych zasług.

Berlin, 18 lutego. *Nat. Ztg* zaprzecza pogłosce, podanej przez *Freisinnige Ztg*, jakoby parlament miał być wkrótce rozwiązany, a sesya sejmu pruskiego, rzekomo na żądanie cesarza, trwać miała do połowy marca.

Kolonia, 18 lutego. *Koeln. Ztg.* powtarza twierdzenie *Nat. Liber. Corresp*, że rząd stanowczo obstawać musi przy utrzymaniu przedłożenia o marynarce, oraz że tym członkom centrum, którzy są za projektem, nie udało się pociągnąć za sobą większości swego stronnictwa.

Rzym, 18 lutego. Król Humbert, powożąc sam faetonem, najechał na omnibus i skaleczył jednego z koni, zaprzągniętych do niego. Król, który w tem zdarzeniu nie odniósł żadnego szwanku, wziął ze sobą poszkodowanego woźnicę i wynagrodził mu w Kwirynale poniesioną stratę.

Salonika, 18 lutego. W ostatnich dniach wysłano 6.000 ludzi piechoty z Tessalii dla wzmocnienia garnizonów w Macedonii, pojutrze zaś przybędzie w tym samym celu do Ueskuebu 3.000 ludzi z Epiru. Oddziały te rozmieszczone będą wzdłuż granicy bułgarsko-macedońskiej.

Konstantynopol, 18 lutego. Porta oświadczyła, że ze swej inicyatywy nie zamianuje gubernatora dla Krety, lecz oczekiwać będzie na propozycyę ze strony mocarstw.

Rozchodzi się tutaj pogłoska, że bawiący w stolicy Turcyi ks. Witołd Czartoryski, który składał wizytę w. wezyrowi i cieszy się wielką sympatyą sułtana, jest upatrzonym kandydatem na posadę generał-gubernatora Krety. (Pogłoskę tę podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego, nie przypuszczając, aby była prawdziwą. *Przyp. Red.)*

Belgrad, 18 lutego. Metropolita Michał zmarł wczoraj na zapalenie płuc. Pochowany będzie w sobotę na koszt państwa. Następcą zmarłego zostać ma Innocenty, były kaznodzieja dworski, a obecnie biskup w Niżu.

(Metropolita Michał przez lat 40 stał na czele serbskiego kościoła i w dziejach Serbii ważną odegrał rolę. Gorliwy stronnik Rosyi oddawał się z zamiłowaniem agitacyi politycznej, co go w 1884 r. przyprawiło o utratę urzędu. Po kilkuletnim pobycie w Rosyi i abdykacyi króla Milana, wrócił do ojczyzny i otrzymał na powrót godność metropolity po zmarłym właśnie wówczas Teodozyuszu. W procesie rozwodowym Milana i Natalii zajął metrop. Michał stanowisko dwuznaczne, a pod koniec żywota zaprzestał brać czynny udział w polityce. *Przyp. Red.)*

Rezygnacya Romanowicza z godności członka Wydziału krajowego.

Lwów, 18 lutego. Romanowicz wniósł wczoraj wieczór, przed wieczornem posiedzeniem sejmowem, na ręce marszałka krajowego, pismo z rezygnacyą z godności członka Wydziału krajowego.

Lwów, 18 lutego. Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu krajowego odczytał marszałek hr. Badeni pismo następujące:

„Wasza Ekscelencyo! Ponieważ powziąłem nieodwołalne już postanowienie powrócenia do mojego ulubionego i właściwego zawodu dziennikarskiego, przeto składam niniejszem mandat członka Wydziału krajowego z miast i upraszam, abyś Ekscelencya jeszcze w ciągu bieżącej sesyi sejmowej zarządzić raczył wybór członka Wydziału krajowego w moje miejsce. *Tadeusz Romanowicz."*

Marszałek hr. Badeni podnosi zasługi ustępującego członka Wydziału kraj. i zaznacza, że Izba nieraz miała sposobność przekonać się, co to za znakomita była siła. *(Huczne oklaski.)* = Z ubolewaniem Wydział krajowy traci takiego członka.

Izba przyjęła tę rezygnacyę do wiadomości.

Lwów, 18 lutego. Romanowicz oświadczył w rozmowie z waszym korespondentem, że przyczyną jego rezygnacyi jest jedynie nieodwołalny jego zamiar powrócenia do swego własnego i ulubionego zawodu dziennikarskiego.

Lwów, 18 lutego. Część posłów lewicy popiera na stanowisko członka Wydziału krajowego po Romanowiczu, posła jarosławskiego p. Jahla.

Z Sejmu galicyjskiego.

Lwów, 18 lutego. Sejm nie będzie jutro zamknięty, jak się tego spodziewano, lecz dopiero we wtorek lub środę.

Lwów, 18 lutego. Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 5. Marszałek odczytuje pismo z rezygnacyą Romanowicza. (Zob. „Rezygnacya Romanowicza"; *przyp. red.)*

Przystąpiono do porządku dziennego.

Uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, zezwalającą gminie miasta Wiśnicza na pobór opłat od napojów spirytusowych (sprawozdawca Wereszczyński), a nadto taką samą ustawę uchwalono dla Zabłotowa w drugiem i trzeciem czytaniu.

Na wniosek komisyi podatkowej uchwalono rezolucyę następującą:

„Sejm wzywa rząd, aby na przyszłą sesyę sejmową dostarczył, na podstawie materyału, zebranego na podstawie podatku osobisto-dochodowego sumaryczne zestawienie opodatkowanych jednostek, pobierających płacę wedle poszczególnych kategoryj, począwszy od 600 złr. w górę".

Z kolei uchwalono wnioski komisyi prawniczej z wniosku Małachowskiego o opiece nad ubogimi.

Uchwalono potem w rozprawie ogólnej i szczegółowej wnioski komisyi komasacyjnej z projektów ustaw: 1) o komasacyi gruntów; 2) o składzie komisyi krajowej dla spraw wyłączenia obcych gruntów z lasów i zaokrąglania granic leśnych (sprawozdawca Pilat).

Przyjęto do wiadomości i udzielono absolutoryum Wydziałowi krajowemu z czynności Banku krajowego za r. 1896.

Nastąpiły wybory dwunastu członków i tyluż zastępców do komisyi rekursowej w sprawach podatku osobisto-dochodowego.

Z wielkiej własności wybrani zostali: dr. Hupka Jan i hr. Stanisław Stadnicki; zastępcami: Niedzielski Stanisław i Moysa Stefan. Z miast i Izb handlowych: dr. Marchwicki Zdzisław i dr. Binder Wilhelm; zastępcami Schwarz Henryk z Krakowa, dr. Stroynowski Edward, lekarz ze Lwowa. Z małej własności: ks. Czapelski Jan, gr.-kat. radca konsystoryalny i Żardecki, poseł; zastępcami adw. dr. Sołowiej i adwokat Steczkowski. Z całego Sejmu: Abrahamowicz Dawid, Gołuchowski Adam, Gorayski, Loewenstein, Kraiński i Męciński; zastępcami: dr. Czaykowski, Dydyński, Lewicki Konstanty, Rayski Albin, Sękowski, Torosiewicz.

Z kolei przystąpiła Izba do wyboru dziesięciu członków i tyluż zastępców do krajowej komisyi dla podatku zarobkowego, jakoteż dwunastu członków i tyluż zastępców do komisyi rekursowej w sprawach podatku dochodowego i osobistego.

Z wielkiej własności wybrani zostali: Jędrzejowicz Stanisław i Sapieha Władysław; zastępcami: Cieński Leszek i Dąmbski Stanisław. — Z kuryi miast i Izb handlowych: Ciuchciński Stanisław i Zieleniewski Edward z Krakowa; zastępcami: Rudnicki Józef z Krakowa i Wczelak Józef ze Lwowa; z małej własności: Szwed Wojciech i dr. Fedak; zastępcami: Lewiński Jan i dr. Kulaczkowski Jarosław. Z całego Sejmu: Czecz Karol, Jahl poseł, Wiśniewski i Włodzimierz Lewicki, notaryusz z Winnik; zastępcami: Brunicki, Vayhinger, Seeling Ludwik z Izdebnika i Spożarski Michał ze Lwowa.

Z kolei wniesiono przedłożenie komisyi bankowej o wniosku Wachnianina w sprawie organizacyi kas pożyczkowych wedle systemu Reiffeisena i o wniosku Żardeckiego w przedmiocie reformy i zasilenia gminnych kas pożyczkowych. Uchwalono wnioski komisyi, polecające Wydziałowi krajowemu: 1) aby zbadał organizacyę kas Reiffeisena w Dolnej Austryi i Czechach i wziął pod rozwagę, czy te doświadczenia u nas zastosowane być mogą; 2) aby obmyślił projekt wzorowego statutu gminnych Towarzystw zaliczkowych; 3) aby zastanowił się nad potrzebą uchwalenia osobnej ustawy dla gminnych kas pożyczkowych; 4) aby za pośrednictwem Wydziałów powiatowych pouczył gminy, że dla zakładania gminnych kas pożyczkowych lub zasilenia istniejących kas najodpowiedniejszem źródłem kredytu są pożyczki komunalne w Banku krajowym; 5) na koszt tych badań wstawia się 2.000 złr. do budżetu na rok przyszły.

W dalszym ciągu przystępuje Izba do obrad nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich za rok 1896/7 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej.

Bernadzikowski porusza kwestyę nadzoru szkolnego. Inspektor okręgowy powinien wzbudzać zaufanie nauczycieli. Tak nie zawsze się dzieje. Mowca stawia następujące rezolucye: 1) Wzywa się rząd, aby przy obsadzaniu posad inspektorów okręgowych mianowano takich ludzi, którzy posiadają egzamin wydziałowy, zajmują się pracami literackiemi, pedagogicznemi, i mają przynajmniej 10 lat służby; 2) wzywa się Radę szkolną krajową, aby zaopiekowała się nauką gimnastyki w szkołach ludowych, poleciła Radom szkolnym okręgowym, aby w miastach, gdzie nie ma kwalifikowanych nauczycieli gimnastyki, poprosić Towarzystwa Sokole, które gotowe są do udzielania nauki gimnastyki.

Goldmann stawia rezolucyę, aby przystąpić do założenia zakładu dla wykształcenia nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych.

Wójcik domaga się uregulowania wydawnictw książek szkolnych.

Po przemowach Okuniewskiego, Styły, Kramarczyka i sprawozdawcy księcia Czartoryskiego, zamknięto rozprawę ogólną.

Szczegółową odroczono na dzisiejsze wieczorne posiedzenie.

Proces Zoli.

Paryż, 18 lutego. Wczoraj przed rozpoczęciem obrad sądowych na ulicach panował spokój. Zola spokojnie przyjechał do pałacu sprawiedliwości, nie napastowany przez nikogo; nie wznoszono nawet okrzyków przeciwko niemu.

Sala obrad sądowych była, jak zwykle, przepełniona. Adwokat Albert Clémenceau zażądał, aby trybunał wydał rozkaz dostarczenia do sądu oryginału *bordereau.* Prezydent oświadczył, iż to niemożliwe, poczem obrona sformułowała w tej sprawie wniosek formalny.

Obrady rozpoczęły się przesłuchaniem rzeczoznawcy Moriaud, profesora uniwersytetu genewskiego. Na odnośne zapytanie obrońcy, świadek zeznał, iż zdaniem jego, tylko Esterhazy mógł pisać *bordereau* i wyraził przekonanie, że głośny „list ułański" pisany jest również ręką Esterhazy'ego.

Rzeczoznawca urzędowy Varinard oświadczył, że nie może o kwestyi tej decydować, ponieważ listu tego nie poddawał ekspertyzie. Z oświadczenia tego okazuje się, iż w śledztwie, odnoszącem się do sprawy Esterhazy'ego, wykluczono z aktów „list ułański", do którego Esterhazy się nie przyznał. Generał Pellieux tłómaczy, iż rzeczoznawcy uznali ten list za falsyfikat.

Obrona domaga się, aby oryginał tego listu przedłożono sądowi dla sprawdzenia tożsamości pisma. Generał Pellieux zgadza się na to i przyrzeka, że postara się o dostarczenie sądowi oryginału tego listu. Będzie to najłatwiejszy sposób sprawdzenia, czy pani Boulancy nie kazała listu tego podrobić.

Paryż, 18 lutego. Konfrontacya pułkownika Picqarta z generałami Pellieux i Gonsem była bardzo ożywioną, nawet burzliwą. Picquart twierdzi z całą stanowczością, że tylko prowincyonalny oficer, nie należący do sztabu generalnego mógł pisać *bordereau.* Generałowie zaś Pellieux i Gonse utrzymują, że *bordereau* pochodzi stanowczo od oficera sztabu generalnego.

Paryż, 18 lutego. W ciągu konfrontacyi z generałem Pellieux pułkownik Picquart zaprzeczył stanowczo opinii generała Pellieux, jakoby Esterhazy nie był w stanie dostarczyć dokumentów, wyliczonych w inkryminowanem *bordereau* i tak dalej mówił:

„Zdaje mi się, że w kwestyi tej jestem nieco kompetentnym, bo przez 18 miesięcy kierowałem służbą informacyjną w ministerstwie. Muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że ów *bordereau* zawiera spis aktów o wiele mniej doniosłego znaczenia, niż przypuszczano. Ważniejszemi są akta, dotyczące regulaminu strzelania. Ja twierdzę, że Esterhazy mógł się postarać o notatki, dotyczące formacyi artyleryi i hamulca armatniego. Dwukrotnie udawał się on do szkoły ćwiczeń artyleryjskich.

Zgłosił się do władzy z oznajmieniem, że chce brać udział w manewrach, a zrzeka się dyet, nie było to przecież w jego interesie osobistym. O obecności jego na polu ćwiczeń, dowiedziałem się od człowieka, który służył w jego pułku. Pewien agent zaś zawiadomił mnie, że jeden z szefów batalionu wydaje wojskowe dokumenta obcemu mocarstwu. Wreszcie ktoś z pułku Esterhazego powiedział mi, że Esterhazy pytał go pewnego dnia, czy zna jakiekolwiek dane, odnoszące się do mobilizacyi.

W ten sposób przebiega Picquart wszystkie akta, wyliczone w *bordereau.* i wykazuje, że Esterhazy łatwo mógł się o nie postarać.

Konfrontacya zrobiła bardzo silne wrażenie; wszyscy czuli, że Picquart odsłonił znowu część prawdy i że generałowie muszą pójść dalej w swych rewelacyach, chcąc zatrzeć to wrażenie. Tak się też stało.

Paryż, 18 lutego. Po dłuższej przerwie posiedzenia, w czasie której generałowie Pellieux i Gonse, oraz pułkownik du Paty de Clam odbyli naradę, rozegrała się niespodziewana scena. Generał Pellieux zgłosił się do głosu i oświadczył między innemi, co następuje:

W czasie kiedy Castelin wniósł interpelacyę w Izbie (było to przed półtora rokiem i w tymsamym czasie Picquart wysłany został do Afryki. *Przyp. red.*), ministerstwo wojny otrzymało nowe dowody winy Dreyfusa. Przejęto kartę podpisaną nieznanem nazwiskiem, a później wykryto, że był to pseudonim pewnej osobistości ze świata dyplomatycznego, wielokrotnie wspominanej w procesie Dreyfusa.

Adw. Labori zwraca uwagę, że dokumenta te nie mają żadnego znaczenia, dopóki nie zostaną przedłożone sądowi; generałowie walczą aluzyami i powołują się na dowody, których skontrolować niepodobna.

Gen. Pellieux: Wszystko to prawda. Gen. Boisdeffre to potwierdzi *(Głębokie poruszenie).*— Labori: Jeszcze raz powiadam, że takie połowiczne zapewnienia niczego nie dowodzą. My musimy przy swojem obstawać, aby dojść do całej prawdy. *(Oklaski, pomięszane z głosami protestu.)* Ja żądam, by dowody, o których mowa, tu przyniesiono. Chcemy zobaczyć ów dokument.

Pellieux: Żądają rewizyi, gdyż rzekomo podano tajny dokument sądowi poza plecyma oskarżonego. Ale tego nie stwierdzono. Chciałbym, by przywołano tu gen. Boisdeffre'a, niech powie, co może powiedzieć. Proszę po niego posłać powóz, by przybył i potwierdził moje zeznania. *(Żywe poruszenie w sali.)*

Labori (usiłując donośnym głosem zapanować nad wrzawą): Zapytuję generała Pellieux, czy tajne dokumenta przedłożono sędziom Dreyfusa, proszę powiedzieć: tak lub nie!

Pellieux: To pan dowiedź tego!

Posiedzenie przerwano i posłano oficerów sztabowych do gen. Boisdeffre'a, który nadesłał odpowiedź, że dzisiaj stawić się nie może przed sądem.

Prezydent kazał wywołać następnego świadka, którym miał być Esterhazy.

— Nie, nie! — woła Labori. Nie zgodzimy się na przywołanie innego świadka, zanim nie zostanie załatwione to intermezzo. Pierwej musi być wysłuchany Boisdeffre, zanim Esterhazy zeznawać będzie.

Kilka minut trwała walka pomiędzy prezydyum a obroną, pośród powszechnej wrzawy i okrzyków w sali. W końcu prezydent zamknął posiedzenie.

W kilka minut po zamknięciu posiedzenia zjawił się w Pałacu Sprawiedliwości generał Boisdeffre w cywilnem ubraniu, prawdopodobnie po to, aby oświadczyć, kiedy będzie mógł zeznawać. — Krąży pogłoska, że generał Boisdeffre zażąda, aby posiedzenie sądu uznane zostało za tajne na czas jego zeznań, aby mógł swobodnie mówić o nowym tajnym dokumencie, o którym wspomniał generał Pellieux.

Paryż, 18 lutego. Na wczorajszej radzie ministrów minister sprawiedliwości Milliard zakomunikował swym kolegom, że senatorowie Thévenet i Trarieux zapowiedzieli interpelacyę w sprawie nieprawidłości, popełnionych w procesie Dreyfusa 1884 roku.

Milliard zażąda w senacie odroczenia interpelacyi byłych ministrów sprawiedliwości do czasu ukończenia procesu Zoli.

Paryż, 18 lutego. Dzienniki z wielkiem zajęciem omawiają zeznania gen. Pellieux w procesie Zoli. Minister wojny, gen. Billot, jak donosi *Jour*, złożyć ma w tej sprawie wyczerpujące oświadczenie w Izbie deputowanych.

Katastrofy.

Nowy Jork, 18 lutego. Redakcya dziennika *Journal* wyznaczyła 50.000 dolarów nagrody za udzielenie, do jej tylko użytku, informacyj, odnoszących się do wykrycia i udowodnienia przyczyn katastrofy na „Maine'ie", a za które możnaby pociągnąć winnych do karnej odpowiedzialności.

Nowy Jork, 18 lutego. Dzienniki omawiają w dość spokojnym tonie katastrofę pancernika „Maine", nie przypuszczając, aby Hiszpanie zostawali z nią w jakimkolwiek związku. *World* jednak radzi, aby rząd postarał się o zaniechanie na razie projektowanych przez eskadrę hiszpańską odwiedzin w portach północno-amerykańskich.

Hawanna, 18 lutego. Za przyczynę wybuchu na statku „Maine" uważają powszechnie nieostrożne obchodzenie się z pociskiem torpedowym, który chciano oczyścić. Według ostatnich wiadomości przeszło 300 marynarzy poniosło śmierć na miejscu, a wiele ciężko rannych.

Bochum, 18 lutego. W szybie *„Carolinenglück"* nastąpił wczoraj wybuch gazów. Do godziny 12 w południe wydobyto 37 zabitych i wielu ciężko rannych górników. Zachodzi obawa, że oprócz tego zginęło jeszcze 50 robotników.

Bochum, 18 lutego. Dotąd wydobyto z szybu *„Carolinenglück"* zwłoki 70 ludzi, zabitych przez wybuch gazów.

Helsingfors, 18 lutego. Na wschodnim brzegu zatoki fińskiej załamał się w czasie burzy lód z 240 rybakami. Dotąd udało się uratować tylko 40 ludzi, reszta prawdopodobnie zginęła.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 18 lutego 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	102	45
" " srebrna	102	45
4% renta austryacka złota	122	65
4% " " koronowa	102	85
4% " węgierska złota	121	75
4% " " koronowa	99	45
Akcye Banku austro-węgierskiego	929	—
" kredytowe	363	25
Londyn	120	15
Marki	58	75
20-to Markówki	11	74
20-to Frankówki	9	53½
Włoskie banknoty	45	35
Dukaty	5	67
Węgierskie Losy Premiowe	157	—
Losy tureckie	58	60
Akcye Anglobanku	161	75
" Unionbanku	302	50
" Bankverein	265	50
" Laenderbanku	217	75
" Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	302	—
" " Południowej	80	50
" " Elbethal	262	50
" " Nordbahn	3455	—
" " Staatsbahn	338	50
" " Alpine	150	50
" Tureckie Tabaczne	135	50
Ruble	127	25
Berlin, 18 lutego 1898.		
Banknoty austryackie	170	10
Krótki Wiedeń	170	--
Banknoty rosyjskie	216	45
Krótka Warszawa	216	20
4½% Listy Polskie	100	85
Renta włoska	94	60
Akcye kredytowe austryackie	228	50
Ruble Ultimo	216	75
Wiedeń, 18 lutego 1898.		
Spirytus gotowy	19	—
Cena nafty	15	—
Pszenica na wiosnę	11	91
Żyto na wiosnę	8	93
Owies na wiosnę	6	85
Kukurudza	5	63

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 18 lutego 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	20	127	80
Marki niemieckie	58	60	58	90
Franki papierowe	47	40	47	80
20-to frankówki w złocie	9	51	9	56
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	10	100	75
4% " " " "	96	75	97	25
4½% Listy zastawne Banku kraj.	101	—	102	—
4% " " " "	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	—	98	—
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	96	75	97	25
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	25	98	75
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	95	75	96	25
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	—	103	—
4½% " "	100	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	26	50	27	50
" " Stanisławowa	—	—	—	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
" " hipot. "	375	—	379	—
" " Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	213	—	214	25
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	301	—	303	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kilkaset korcy ziemniaków

(Magnum Bonum) — po 2 złr. za 100 ko netto — **ma na sprzedaż Zarząd dóbr Suchodoły, poczta Brody.** 366 1 4

Kuchnię

na sposób domowy prowadzi od dnia 15-go lutego b. r. i wydaje smaczne i zdrowe potrawy

handel kolonialny

W. Leśniowskiego

w Krakowie,

Ryhek gł. 33, linia C—D.

Na drugie śniadanie są gorące z kuchni przekąski i piwo do wyboru.

Zapasy druków wojskowych

wydanych nakładem drukarni K. Budweisera we Lwowie, sprzedane zostaną w komplecie najwięcej dającemu. Mający chęć kupna zechcą nadesłać swe oferty **do dnia 28 lutego b. r.** do **Administracyj „Dziennika Polskiego“** we **Lwowie.** 354 2 3

Obuwie

mocne, eleganckie — najtaniej dostanie w Towarzystwie przy ulicy Szpitalnej L. 18, I. piętro. 261 16 20

LOKAL

z eleganckim portalem i urządzeniem gazowem, **przy najruchliwszej ulicy Lwowa** — jest do odstąpienia od 1 lipca b. r.

Bliższa wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy“ pod **313.** 313 6 6

Koncypienta

(chrześcijanina)

z kwalifikacyą do zastępstwa w myśl procedury cywilnej — **potrzebuje Adwokat** w siedzibie Sądu obwodowego. Zgłoszenia pisemne z podaniem kwalifikacyi i warunków składać w Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie pod liter. **M. G. 330.** 330 5 5

Browar parowy w Trzcinicy

(poczta, telegraf i stacya kolei państw.)

poleca P. T. Publiczności

„Piwo Bawarskie“

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze. 339 2 0

„Piwo Bawarskie“ jest 14-stopniowe, w gatunku, jak silne importowane piwo z Monachium i Kulmbach.

„Piwo Bawarskie“

wyrabiane wyłącznie ze słodu wysoko suszonego bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, przypominających smak karamelu.

„Piwo Bawarskie“

zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Na **„Piwo Bawarskie“** uskutecznia zamówienia wyłącznie browar w **Trzcinicy,** a nie jak wiele innych browarów zagranicznych przez pośredników i propinatorów do flaszek napełniane.

Cenniki rozsyła Browar darmo i opłatnie.

CUKIERYNY

350 razy słodszej od cukru, **nieszkodliwej,**

100 kawałków za 2 złr. 25 cent
250 „ „ 5 „ — „
500 „ „ 9 „ — „

Cukieryny

180 razy słodszej od cukru,

100 kawałków za 1 złr. 50 cent.
250 „ „ 3 „ 50 „
500 „ „ 6 „ 50 „

wysyła opłatnie za zaliczką lub po otrzymaniu należytości 46 5 20

Henryk Vojtěch,
Nussle-Praga.

Fortepian wiedeński

krótki, w bardzo dobrym stanie, **z angielską mechaniką** — jest do sprzedania u stroiciela **Raaby w Krakowie** przy ulicy Grodzkiej pod L. 18, III. piętro. 347 3 5

Tutki cygaretowe

najlepsze, jakie istnieją i najtaniej — poleca

Krajowe Towarzystwo, Kraków, Szpitalna 18.

Okazy zadarmo i opłatnie. 283 17 20

Służącego, któryby mógł zarazem utrzymywać **kuchnię, potrzebuje kasyno w Jarosławiu.** Warunki bardzo korzystne. Zgłosić się osobiście u p. Gospodarza kasyna, albo listownie. Adres: **„Kasyno“** poste restante.— Potrzebne świadectwa. 350 3 3

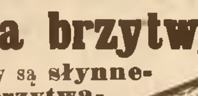
WINA własnego chowu

łagodnego, dobrze wystałego, dostarcza od 56 litr. wzwyż, białego litr po 24 ct., czerwonego po 26 ct.

Benedykt Hertl

właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy Gonobitz w Styryi. 332 2 52

Arbenz'a brzytwy



z ostrzami do zmiany są **słynnemi, dobremi brzytwami.** Jako znak niezawodności, prawdziwości i najzupełniejszego poręczenia za jakość, znajduje się na nich nazwisko i adres fabrykanta **A. Arbenz, Jougne, France.** Jeżeli która przy używaniu jej nie daje najzupełniejszego zadowolenia, to się ją wymienia jak najchętniej. Cena złr. 2·80. Z ostrzami osobliwej jakości o 85 ct. droższe. Do nabycia w każdym większym handlu tego rodzaju. Prospekty z odpisem licznych dobrowolnych świadectw za darmo i opłatnie. 72 34 52

Brzytwy szwajcarskie Arbenza

poleca 74 20 0

W. HALSKI, w Krakowie, Sukiennice.

Ceny umiarkowane.

Wspaniałe pokoje gościnne.

ED. KLIMEK

przeprowadził się z linii A—B na Rynek gł. Nr. 21, róg ul. Brackiej,

i poleca się z wszelkiemi towarami korzennemi i pokojami gościnnemi. 327 8 10

Gabinety oddzielne.

Ceny umiarkowane.

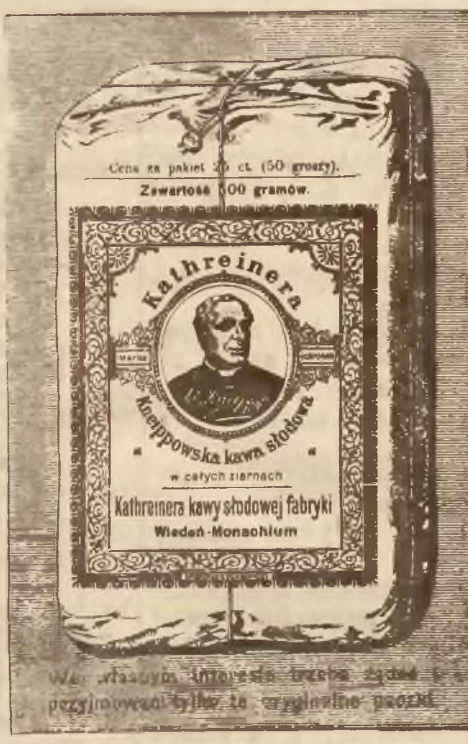
PP. Budowniczych i Architektów

zawiadamiam uprzejmie, że **objąłem dzierżawę gminnego kamieniołomu w Międzybrodziu koło Kęt,** a zarazem polecam wszelkie wyroby kamieniarskie po cenach umiarkowanych. Materyał jest pierwszorzędnej jakości i odporny przeciw wpływom powietrza. 342 4 6

Z wysokiem poważaniem

S. Schönherz

w **Hruszowie** (Hruschau) Śląsk austr.



2 2 15

Słabość męską

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka: 23 36 140

Dra Retau'a

Ochrona własna

cena wydania polskiego 1 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienia swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku,** Neumarkt 15.

W Krakowie ma na składzie księgarnia **J. M. Himmelblaua.**

„Exsiccator“ Rittera

znacznie **lepszy** pod każdym względem, niż **wszelkie inne środki ochronne.** 1000 dowodów. 10 medali. 2 dyplomy. 2 herby państwowe. **Jedna próba wystarcza!** Broszury za darmo.

Kantor: **Wiedeń, IV., Hauptstrasse 36.**

Zastępcy poszukiwani. 28 14 0

Nie ma już grzyba drzewnego, ani wilgoci murów.

Z powodu wyjazdu właściciela

do sprzedania realność

składająca się z dwóch kamienic i parceli budowlanej (narożnik ulicy Lubicz i ul. Rakowickiej) w Krakowie — **za bardzo przystępną cenę** — razem lub osobno. 318 6 6

Wiadomość u właściciela w Krakowie przy ul. Lubicz 22.

K. Zieliński

mechanik i optyk w Krakowie,

Rynek główny, Linia A—B, 39, 66 14 0



poleca **instrumenty miernicze, lornetki teatralne i polowe, okulary, cwikiery, ciepłomierze** pokojowe, lekarskie i do celów chemicznych. — **Aparaty elektryczne** lekarskie, **baterye** lekarskie z prądem stałym, **barometry, aneidy** i t. p.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.



GABRYELSKA

KRZYSZTOFORY



KRZYSZTOFORY

GABRYELSKA

159 7 0

O wiele lepszym od pomady do czyszczenia



Prawdz. tylko ze znakiem ochron.: **Globus na czerwonym poprzecznym skrawku.**

Surowy materyał z własnej kopalni z parową płókarnią.

jest

wyciąg do czyszczenia **Globus**

Fryca Schulz jun.

w Lipsku.

Nadaje on bardzo pięk., trwały połysk, nie narusza metalu, nie brudzi, jak pomada,

i jest według orzeczenia

3 sądownie zaprzysiężonych chemików niezrównany w swych wybornych własnościach. 235 4 6

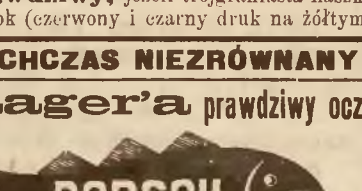
Dawek po 5, 8 i 15 ct. dostanie w handlach wymienionych na plakatach.



Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

!DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. Maager'a prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

(w opakowaniu prawnie chronionem)

Wilhelma Maager'a w Wiedniu.

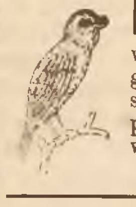
Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **w ogóle czyszczenie krwi. — Flaszka po 1 złr.** jest do nabycia w składzie fabrycznym **w Wiedniu III/3, Heumarkt 3,** tudzież prawie **we wszystkich aptekach monarchii austro-węgierskiej.**

W Krakowie mają na składzie pp. **W. Redyk,** apt., **Konstanty Wiszniewski,** aptek., **Karol Jahr,** aptek., **Szarski i Syn,** kupiec; **w Rzeszowie:** pp. **A. Karpiński,** aptek., **J. Schaiter i S.,** kupiec.

Główny skład i rozsyłka dla Austro-Węgier

W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt Nr. 3.

Naśladowania będą sądownie ścigane. 161 10 18



Kanarki hercyńskie,

wyborne śpiewaki, odznaczone nagrodą, tudzież samiczki — są na sprzedaż w hotelu **„pod Różą“** przy ul. Floryańskiej. O liczne odwiedziny prosi uprzejmie 361 2 3

Franciszek Asche.

---

100 do 300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka, sprzedając prawnie dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia: **Ludwik Österreicher, Budapest,** VIII., Deutschgasse 8. 249 5 10

Ukończony prawnik

poszukuje posady jako kandydat notaryalny.

Oferty pod adresem: **F. X. S. 344** za okazaniem kwitu anonsu, doręczy prawnikowi Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie. 344 3 3

Słuchacz praw

ze świetnemi kwalifikacyami, **poszukuje lekcyj.** — Łaskawe zgłoszenia pod liter. **A. Z.** poste restante **Kraków.** 1911 19 0



Odznaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.

Krajowe Towarzystwo tkackie

„PRZĄDKA“

w Krośnie

poleca Szanownej P. T. Publiczności swojego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

od najgrubszych do najcieńszych web

i BIELIZNĘ STOŁOWĄ

o wzorze kostkowym i adamaszkowym, oraz dostarcza **kompletnych i nańtańszych**

WYPRAW ŚLUBNYCH.

Zamówienia nadsyłać prosimy wprost **do Krosna** (poczta, telegraf i stacya kolejowa w miejscu). 85 7 0

Próbki i cenniki na żądanie wysyłamy franco i odwrotną pocztą.

„Prosimy o dokładne przeczytanie.“

Handel skór i przyborów szewskich

Antoni Markiewicz i Spółka

w Krakowie, ul. Floryańska 29.

Chrześcijańska firma. **„POD KILIŃSKIM“** **Chrześcijańska firma.**

Życzeniom P. T. Publiczności co do zaprowadzenia wyrobów warszawskich, przeznaczonych na obuwie, uczyniliśmy zadość — nawiązując stosunki z pierwszorzędnemi fabrykami skór w Warszawie i Radomiu. Będziemy zatem stale utrzymywać na składzie znane z najlepszej jakości skóry, kamasze, obkłady, przyszwy, całe buty juchtowe, jednem słowem kompletnie dokrajane skóry do obuwia męskiego i damskiego.

Szczególnie zwracamy uwagę P. T. Publiczności, mieszkającej na prowincyi, na powyższy artykuł; do zamówienia wystarczy tylko nadesłanie miary, a my jako w tym zawodzie fachowo wykształceni — odwrotnie według życzenia wysyłkę uskutecznimy.

CENY UMIARKOWANE.

Nadto utrzymujemy skóry wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla pp. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Rękawiczników, Introligatorów i t. d.

Posiadając maszynę do krajania pasów, możemy każdej chwili gotowemi pasami według podanej miary służyć.

Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak: guma, płótno, flanela, filc, sznurowadła niciane i skórzane, jedwab nici, przędza, szka, szczotki, kremy, smarowidło do obuwia i t. d. w wielkim wyborze.

Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Bukowinę Kołków ameryk. „G. Hoelzel“ marka „2 buty“, Czernidła „Szwarcu“ na obuwie, marka „Sokół“ i sprzedajemy takowe w pudełkach po 2, 3, 4, 5 i 10 ct.

Magazyny ul. Floryańska i ul. Szpitalna.

„Dla Szan. Kupców i Kółek rolniczych ceny zniżone.“

Cennik illustrowany darmo i opłatnie. 1631 5 0

ZMIANA LOKALU. 61 45 48

F. EISENBERGER

dawniej **B. Vaternacht** w Krakowie, **obecnie: ul. Floryańska 35.**

Handel Towarów kolonial., Owoców połud., Win krajowych (10 butelek 5 złr.) i zagranicznych, Koniaku francuskiego, Wódek, Likierów, Rumu Jamaiki, Herbat chińskich i rosyjskich karawan. W porze zimowej: Jabłka tyrolskie (5 kilo 1 złr.), Kalafiory, oraz Ogórki kiszone. W porze letniej: Szparagi, Ogórki, Marchewka, Kalarepka Ziemniaczki i rozmaite Nowalie. Zimową porą: Dziczyzna, jakoto: Sarny, Ryby, Sandacze, węgier. drób, Zające Bażanty, Kuropatwy itp. W sezonie kuracyjnym: Winogrona Vöslauskie (5 kilowy koszyk 2 złr.), Badeń. i Węgier. Piwo i bok w butelkach. Przy większym odbiorze ceny zniżone.

Dra FRYDERYKA LENGIELA 86 8 0

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwonośc nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.